

0205, 2070/5/51

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 17 GRUDNIA 1933 R. Nr. 51

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA TO SIŁA

W ostatnich 2-ach latach

**CENY NAWOZÓW AZOTOWYCH
ULEGŁY ZNACZNEJ OBNIŻCE
wynoszącej 39%**

W sezonie wiosennym 1933/34

CENY ZASADNICZYCH NAWOZÓW AZOTOWYCH

są następujące:

Ceny gotówkowe za	1 kg. czystego azotu w opakow.	100 kg. nawozu w opakowaniu	100 kg. nawozu w opakowaniu	100 kg. nawozu luzem	
Przy odbiorze przesyłek całowagonowych wraz z opłaconym przez fabryki kosztem przewozu do każdej stacji kolei normalnotorowej.	AZOTNIAK	SALETRA WAPNIOWA	SALETRZAK	SIARCZAN AMONOWY	
	olejowany 15,5 — 22% nieolej. 19% granul. do 23% azotu	15,5% azotu saletrzanego	15,5 azotu	krystal.	mielony
				21% azotu	20,5% azotu
Grudzień 1933 r.	1,50	30,20	26,65	28,85	28,00
Styczeń i luty 1934 r.	1,52	30,70	27,15	29,25	28,45
Marzec — Czerwiec 1933 r. . .	1,54	31,00	27,45	29,65	28,85

Kupując wcześniej, obniża rolnik we własnym zakresie koszt nawożenia, gdyż

1) oprócz różnicy w cenie 2) otrzymuje wyższe skonto kasowe, wynoszące w grudniu i styczniu 5%, w lutym 4%, marzec — czerwiec 3%.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udzielają

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie
Chorzów (Górny Śląsk)

MASŁO, JAJA, SERY I MIÓD

SPIENIEŻAJCIE BEZ POŚREDNIKÓW PRZEZ SWOJĄ CENTRAŁĘ HANDLOWĄ

ZWIĄZEK SPOŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH, Warszawa, Hoża 51

oraz jego ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39, Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz; ul. Stara; Sosnowiec, 3 Maja 8. Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mieleckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, Jagiellońska.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe: W ciągu tygodnia sprawozdawczego ceny zbóż w porównaniu do cen z tygodnia poprzedniego nie uległy zmianom.

Przeciętne ceny, wg. obliczeń Biura Giełdy zbożowo-towarowej, z tygodnia od 27 listopada do 3 grudnia za 100 kg.

	pszenica	żyto	jęczmień	owies
W Warszawie	20.55	14.50	15.25	13.37½
„ Poznaniu	18.50	14.62½	15.12½	13.16
„ Gdańsku	19.84	15.75	16.97	14.92
„ Wilnie	20.10	15.35	—	14.45
„ Berlinie	40.39	33.50	40.43	32.76

„ Hamburgu	16.73	10.17	9.54	10.91
„ Pradze	36.11	25.61	23.70	16.83
„ Wiedniu	35.62½	20.25	—	18.94

Rynki zwierząt rzeźnych: Na targowiskach zwierzęcych zaznaczyła się mocniejsza nieco tendencja dla bydła i cieląt, na targowisku świńskim ceny kształtowały się w dalszym ciągu zniżkowo. Spędy były normalne.

Na rynku angielskim ceny beku tłustego uległy zniżce. Za polskie bekony płacono w dn. 1 grudnia 60 do 67 szyl. za 1 cwt. (50.8 kg.), za polskie szynki peklowane płacono 70 do 72 szyl. za 1 cwt.

1. PASZE I ZBOŻA.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

NAZWA TOWARU	6.XII		Poznań 6.XII	Lublin 6.XII	Łódź 7.XII	Lwów 6.XII	Wilno 6.XII
Żyto jednolite 700 g/l . . .	14.25—14.75	Pszenica zbierana	18.25—18.75	19.25	20.50—21.00	16.75—17.00	21.00
Pszonica jednolita 748 g/l . .	20.50—21.00	„ dworska	—	20.00	—	17.75—18.25	—
„ zbierana 757 g/l . . .	20.00—20.50	Żyto zbierane	14.50—14.75	13.50	13.50—14.00	13.00—13.25	14.85—16.00
Owies jednolity 468 g/l . . .	13.50—13.75	„ dworskie	—	14.25	—	13.50—14.00	—
„ zbierany 438 g/l . . .	13.00—13.25	Jęczmień browarny	14.75—15.50	—	15.00—15.50	—	—
Jęczmień kaszany 632 g/l . .	13.25—13.50	„ przemysłowy	13.00—13.75	11.00	13.00—13.50	9.75—10.00	—
„ browarny 684 g/l . . .	15.00—15.50	Owies jednolity	13.00—13.25	12.00	13.50—14.00	11.50—11.75	—
Groch polny z workiem . . .	20.00—22.00	„ zbierany	—	10.75	13.25—13.75	10.25—10.75	12.50—14.00
„ Vctorja z workiem . . .	25.00—30.00	Rzepak	41.00—42.00	—	46.00—48.00	42.00—43.00	—
Wyka	14.00—15.00	Rzepak	39.00—40.00	—	—	—	—
Peluszka	13.50—14.50	Groch polny	—	18.00—20.00	—	14.00—16.00	—
Seradela podw. czyszczona	11.00—12.00	„ Vctorja	21.00—24.00	26.00—27.00	26.00—30.00	23.00—25.00	—
Łubin niebieski	6.00—6.50	„ Folgera	21.00—23.00	24.00—26.00	—	22.00—24.00	—
Rzepak zimowy	41.00—43.00	Wyka	15.00—16.00	—	15.00—16.00	10.00—10.50	—
Rzepak zimowy	38.00—40.00	Łubin niebieski	—	5.50—6.00	—	—	—
„ letni	39.00—41.00	„ żółty	—	—	—	—	—
Siemię lniane basis 90% . . .	39.00—40.00	Mąka pszenna	*) 30.00—32.00	36.00—38.00	*) 32.50—34.50	—	33.75—37.00
Koniczyna czerw. surowa	—	„ żytnia stand.	*) 20.75—21.00	21.50—22.00	*) 21.50—22.50	—	25.00
bez grubej kianianki . . .	140.00—160.00	Otręby pszenne	10.00—10.25	8.50	8.00—9.00	8.25—8.50	11.00—11.50
Koniczyna czerw. bez ka-	—	„ grube	10.50—11.00	9.25	9.00—9.50	8.75—9.00	12.50—13.00
nianki o czyst. 97% . . .	180.00—190.00	„ żytnie	10.25—10.75	7.25	8.25—9.25	7.75—8.00	10.50—11.00
Koniczyna biała surowa . . .	70.00—80.00	Mak nieb.	53.00—57.00	50.00—53.00	62.00—67.00	50.00—55.00	—
Koniczyna biała bez kianian-	—	Koniczyna biała	80.00—110.00	60.00—150.00	80.00—120.00	—	—
ki o czyst. do 97% . . .	80.00—100.00	„ czerwona	170.00—220.00	140.00—220.00	160.00—200.00	—	—
Ziemiaki jadalne	4.00—4.25						
Mak niebieski z workiem . .	55.00—60.00						
Mąka pszenna gatunek I	—						
4/0 „Lukusowa”	35.00—40.00						
Mąka pszenna gat. I 65% . .	30.00—35.00						
Mąka pszenna gat. II . . .	25.00—30.00						
Mąka pszenna gat. III „Po-	—						
ślednia”	17.00—23.00						
Mąka żytnia pyłkowa gat. I	—						
65—55%	24.00—25.00						
Mąka żytnia sitk. gat. II	—						
po 55%	17.50—18.50						
Mąka żytnia razowa 95% . .	18.00—19.00						
Otręby pszenne szale	11.00—11.50						
„ średnie	10.00—10.50						
Otręby żytnie	9.25—9.75						
Kuchy lniane	19.00—19.50						
„ rzepakowe	14.50—15.00						
„ słonecznikowe 42-44% . .	18.50—19.00						
Śruta sojowa 45% z workiem	23.00—24.00						

U W A G A: *) mąka 65%.

O wartości

Kalendarza Gospodarskiego na rok 1934

najlepiej świadczy całkowite wyczerpanie dotychczasowego nakładu.

Wkrótce już ukaże się

drugi nakład Kalendarza

„Książnica dla rolników” z góry przeprasza za mogące się wydarzyć z tego powodu opóźnienia w wysyłce Kalendarza.

2. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

wg. giełdy mięsnej w Warszawie,
za 100 kg. żywej wagi, w złotych:

od 4.XII do 6.XII

Woły młode mięsiste	65—70
„ „ tuczone	75—80
„ starsze tłuste	60—65

Krowy oddojone tłuste	60—65
„ tuczone	—
Cielęta młode odżywione	80—85
„ kresowe słabo odżywione	—
„ mięsiste	—
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż	115—120
„ o wadze 130—150 kg.	100—110
„ mięsne od 110 kg. wzwyż	90—100

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: O społeczną myśl rolniczą, nap. Antoni Wojtysiak. — Z ostatniego tygodnia. — O dobrego działacza organizatora na wsi, nap. J. S. — Budowa płodozmianu, nap. Fort Starzyński. — Dobry towar, lepsza cena, nap. inż. W. Duso. — Z różnych stron. — Nowiny rolnicze. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Z życia organizacji. — Ze szkół. — Komunikaty. — Porady prawne. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Cenna premja dla czytelników Przewodnika Gospodarskiego

Prenumeratorzy, którzy do dn. 1 lutego 1934 r. opłacą prenumeratę Przewodnika Gospodarskiego conajmniej za dwa kwartały 1934 r. otrzymają bezpłatnie, tytułem premji

Kalendarz Gospodarski na rok 1934

cenny poradnik informator techniczno-rolniczy
objętości 320 stron druku

Premje udzielane będą tym prenumeratom, którzy w-g daty pocztowej wpłacą prenumeratę za dwa kwartały najpóźniej w dn. 1.II. 1934 r.

Kalendarz Gospodarski wysyłany będzie przez administrację Przewodnika począwszy od 1 stycznia 1934 r.

Wykazy prenumeratorów, otrzymujących premje, zamieszczane będą w Przewodniku Gospodarskim w miarę wysyłania im kalendarza.

Prenumeratorzy, otrzymujący premję, proszeni są o przyjęcie z pomocą redakcji w oszczędzeniu kosztów przesyłki pocztowej; w tym celu prosimy, by każdy, opłacający zgóry prenumeratę, w miarę możliwości, zebrał conajmniej 4 zamówienia na Kalendarz od swych sąsiadów po 1 zł. 50 gr. i łącznie z prenumeratą wpłacił 6 zł. za kalendarze na konto Przewodnika w P. K. O. Nr. 21165, otrzyma wtedy 5 egz. kalendarza, w tem jeden dla siebie bezpłatnie, przyczem sąsiedzi jego, zamawiając w ten sposób kalendarz, nie ponoszą kosztów przesyłki.

Zjednuj prenumeratorów Przewodnika Gospodarskiego!
Zgłoś swój udział w

„KONKURSIE NA ZJEDNYWANIE PRENUMERATORÓW
PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“

zdobywców konkursu czekają cenne nagrody i upominki!

Biblioteka

UMCS

Lublin

14. 870/14.100

O społeczną myśl rolniczą

Już minęło osiem miesięcy od dnia, w którym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przestało subsydjować Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, a pomimo tego prace organizacyjne nie zostały przerwane. Okazuje się, że C.T.O. i K.R. potrafiło wejść na nowe drogi walki o prawo do istnienia dobrowolnych organizacji rolniczych, opartych przede wszystkim na własnych środkach finansowych.

Posunięcie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych może mieć historyczne znaczenie dla uzdrowienia naszych organizacji rolniczych. Nareszcie będziemy mieli w Polsce prawdziwie społeczne towarzystwa rolnicze, a nie urzędy dla spraw zleconych przez Ministerstwa. Do tego rodzaju prac znacznie lepiej nadaje się samorząd terytorjalny i gospodarczy, izby rolnicze i t. p.

Dobrowolne towarzystwo rolnicze musi się opierać na pracy społecznej swoich członków i na własnych źródłach finansowych, gdyż tylko w ten sposób można będzie mówić o **zdrowym ruchu wiejskim**. Dzisiaj C.T.O. i K.R. wstąpiło wyraźnie na tę drogę. Po przeprowadzeniu reorganizacji wewnętrznej i przystosowaniu do nowych stosunków w rolnictwie, w związku z powołaniem do życia izb rolniczych, C.T.O. i K.R. dąży do wytworzenia reprezentacji społecznej myśli rolniczej.

Myśl ta zagubiła się doszczętnie w ostatnich czasach. Wieś nasza zamknęła się w swej niedoli i nieufności, nie próbując już nawet przełamywać trudności gospodarczych. Coraz częściej jesteśmy świadkami podejmowania całej inicjatywy prac wiejskich przez administrację. Czujemy się w obowiązku przestrzedz w imię dobrze zrozumianego interesu Narodu i Państwa, przed podobnem rozwiązywaniem spraw wiejskich.

Bierny element rolniczy pograży się w jeszcze większą apatię. Zamiast budzenia inicjatywy i przedsiębiorczości wychowamy posłuszne stado wiejskie, kierowane i zarządzane według przepisów administracyjnych.

Twórcze narody i na nich oparte potężne państwa są wtedy najsilniejsze, gdy społeczeństwo jest czynne, świadome swych obowiązków, przedsiębiorcze i związane głębokimi węzłami z własnymi formami państwowymi. Cel ten osiągnąć można jedynie przez jaknajszersze uświadomienie mas ludowych, przez wyrabianie społecznej myśli wiejskiej.

C.T.O. i K.R. jest obecnie obrońcą dobrowolnej pracy społecznej na wsi, — organizatorem zespołów, walczących o lepsze jutro, o wyższą kulturę duchową i materialną. Zagadnienia fachowe przeszły do izb rolniczych, które są powołane do obsługi zawodowej rolnictwa. Tem większy nacisk powinny położyć towarzystwa rolnicze dobrowolne na sprawy oświatowe i społeczno-wychowawcze. Również zagadnienia organizacyjne, które dotychczas b. często pomijano, muszą wyjść na pierwsze miejsce w pracach centrali i ogniw wojewódzkich.

Okręgowe towarzystwa i kółka rolnicze będą mogły spełnić swoje zadanie tylko w tym wypadku, gdy nad całością prac organizacyjnych czuwać będzie jedna myśl, skupiająca wszystkie wysiłki do

jednego ogniska. Taką myśl przewodnią i więź organizacyjną może wytworzyć jedynie centrala towarzystw dobrowolnych. Powołanie ogólnopolskiego towarzystwa jest koniecznością, gdyż bez centrali społeczna myśl rolnicza ulegnie rozproszkowaniu, a życie wiejskie zacieśnieniu i ograniczeniu. Wieśniak coraz bardziej zasklepi się w swoje partykularne sprawy, a zagadnienia ogólnopolskie staną mu się obce. Nici wiążące wieś z państwem ulegną osłabieniu.

Może się wydać dziwnem wypisywanie takich prostych prawd, a jednakże, po 15 latach niepodległości Polski, kołatają się pomysły rozwiązywania sprawy wiejskiej metodami politycznymi, zamiast budowania fundamentów Państwa usilną pracą społeczną i gospodarczą.

W tem pomieszaniu pojęć, jakie obecnie panuje na każdym kroku, zdrowy ruch wiejski musi zdobyć się na silne stanowisko i wyraźną myśl społeczną, rolniczą.

W dalszych pracach towarzystw dobrowolnych i przy reorganizacji istniejących stowarzyszeń należy się kierować zasadami następującymi:

1. Dobrowolne towarzystwo rolnicze powinno się opierać na własnych środkach finansowych.

2. Prace towarzystwa powinny być prowadzone przez czynnik społeczny, a nie przez urzędników państwowych.

3. Centrala towarzystw dobrowolnych musi mieć bezpośredni kontakt organizacyjny z terenem, celem reprezentowania istotnych potrzeb wsi i prawdziwej myśli społecznej.

4. Dobrowolne organizacje rolnicze powinny mieć wyraźny charakter instytucji oświatowych i społeczno-wychowawczych w ścisłym oparciu o zawodowy ruch rolniczy.

Walne Zgromadzenie C.T.O. i K.R. uchwaliło w dn. 19.XI.33 powyższe zasady, jako wskazania generalne do planu pracy na rok przyszły. W ten sposób najwyższa władza towarzystwa zmieniła dotychczasowy charakter instytucji, wprowadzając gruntowne i radykalne przekształcenie C.T.O. i K.R. na prawdziwie społeczną i dobrowolną organizację rolniczą.

Dotychczasowe wysiłki władz Centralnego Towarzystwa zostały uwieńczone poważnymi wynikami jest nadzieja, że dalsze uzdrowienie stosunków organizacyjnych we wszystkich ogniwach pójdzie po linii, wskazanej przez Walne Zgromadzenie C.T.O. i K.R. Rozwój stosunków organizacyjnych na wsi leży w rękach rolników, — przyszłość pokaże, czy rolnictwo polskie zdobędzie się na twórczy wysiłek utrzymania własnej organizacji dobrowolnej, czy też zatraci społeczną myśl rolniczą. Wierzyć należy, że przemówi tu wyraźnie zdrowy, chłopski rozum.

Antoni Wojtysiak.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości. Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

REFORMA PODATKU GRUNTOWEGO.

Jak już donosiliśmy naszym czytelnikom, Min. Skarbu przygotowało projekt ustawy o reformie podatku gruntowego, który ma być rozpatrywany w czasie bieżącej sesji sejmowej. **Projekt przewiduje wprowadzenie w życie od dnia 1 stycznia 1936 roku jednolitego unormowania sprawy podatku gruntowego dla całego państwa.** W myśl tego projektu wysokość podatku gruntowego ma być zależna od wydajności gruntów i panujących stosunków gospodarczych. W celu ustalenia podstaw wymiaru, projekt powierza Radzie Ministrów opracowanie szczegółowych przepisów, na podstawie których mają być ustalone normy szacunkowe (klasyfikacyjne), dokonany podział terytorjum Państwa na okręgi ekonomiczne, których granice mają odpowiadać granicom administracyjnym powiatów, ma być określony stosunek, jaki zachodzić będzie pomiędzy stawkami podatku z hektara gruntu, różnych kategorii i klas, jak również gruntów, położonych w różnych okręgach ekonomicznych. W ten sposób ustalenie szczegółowej taryfy wymiaru oraz innych szczegółowych przepisów, opierających się na postanowieniach ustawy ramowej ma być powierzone Radzie Ministrów. Myślą przewodnią reformy podatku gruntowego nie jest jakoby podwyższenie obecnej wysokości tego podatku, lecz wyrównanie istniejących niesprawiedliwości, wytworzonych odmiennymi dla różnych okolic kraju podstawami wymiaru podatkowego. Klasyfikacja gruntów, na podstawie projektowanej ustawy, ma być przeprowadzona w ciągu najbliższych 2 lat, i w tym samym czasie zostałyby dokonany podział Państwa na poszczególne okręgi ekonomiczne. Klasyfikacja gruntów ma być dokonana przez powiatowe Komisje Klasyfikacyjne, specjalnie w tym celu powołane do życia, w skład których wejdą: naczelnik Urzędu Skarbowego, jako przewodniczący, przedstawiciel Min. Rolnictwa i Ref. Roln., dwóch rzeczoznawców z ramienia Izby Rolniczych oraz dwóch przedstawicieli płatników podatku gruntowego. Właściciel gruntu ma mieć zapewnione prawo obecności przy klasyfikacji oraz ma otrzymać na piśmie orzeczenie komisji.

OBNIŻENIE OPŁAT W URZĘDACH ROZJEMCZYCH.

W Dzienniku Ustaw R. P. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra Rolnictwa i Ref. Roln., **obniżające, opłaty w postępowaniu przed powiatowymi urzędami rozjemczymi z 1 i pół proc. do pół proc. od wartości powództwa.** Obniżka dotyczy tylko spraw wnoszonych do ponownego rozpatrzenia, a więc takich, które były już rozpatrywane na podstawie poprzednio obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r.

Rozporządzenie to zezwalało na obniżenie odsetek od długów do 6 proc. w stosunku rocznym i na rozkładanie spłaty długów na okres do lat 3-ich, przyczem opłaty były wtedy wysokie.

Ponieważ nowa ustawa o urzędach rozjemczych z dnia 28 marca 1933 r. pozwala na udzielanie większych ulg, gdyż przewiduje dwuletni okres, w którym dłużnik może mieć wstrzymane wogóle płacenie rat kapitałowych, a tylko płaci procenty od długu,

jak również daje możność rozkładania spłaty długów na czas do 7 lat, przy jednoczesnym obniżaniu procentów do 4 i pół proc., przeto ustawodawca uprawnił rolników do ponownego wnoszenia do urzędów rozjemczych spraw już rozpatrzonych na podstawie poprzedniego rozporządzenia.

Celem ułatwienia drobnym rolnikom wykorzystania tych zwiększonych ulg, Minister rolnictwa i ref. roln. obniżył w tych właśnie wypadkach opłaty. Ponadto, powyższe rozporządzenie pozwala urzędowi rozjemczemu ograniczyć opłatę, wnoszoną przez drobnego rolnika do 100 zł., podczas gdy dotychczas urzędy rozjemcze mogły zwalniać od opłat dopiero powyżej 200 zł.

KOMISJA DLA SPRAW POLITYKI CUKROWEJ.

W dniu 5 grudnia odbyło się pod przewodnictwem p. wiceministra Tadeusza Lechnickiego, pierwsze posiedzenie nowoutworzonej przez Prezydium Rady Ministrów komisji dla spraw polityki cukrowej.

Na pierwszym posiedzeniu, w którym wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, został ustalony plan pracy komisji oraz powzięto uchwałę powołania do współpracy rzeczoznawców cukrownictwa i zrzeszeń plantatorów buraka.

ZEBRANIA W SPRAWACH ODDŁUŻENIOWYCH.

W dniach 24 i 25 listopada odbyły się w Rypnie i Sierpcu zebrania informacyjne rolników o przysługujących im uprawnieniach w zakresie akcji oddłużeniowej w rolnictwie. Zebrania te zgromadziły w Sierpcu około 500, w Rypnie zaś około 700 rolników i działaczy społecznych. Zainteresowanie omawianymi zagadnieniami było duże.

Zarówno liczny udział zebranych, jak i ożywiona dyskusja świadczą o potrzebie bezpośredniego informowania, z drugiej zaś strony o tem, jak bardzo rolnicy odczuwają ciężką sytuację i poszukują dróg wyjścia.

Życzyćby należało, aby ustawy dziś obowiązujące, wykorzystali rolnicy możliwie jaknajbardziej, jako jeden ze skutecznych środków walki z kryzysem.

Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWYCH URZĘDÓW ROZJEMCZYCH.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Warszawie komunikuje nam, że na terenie województwa Warszawskiego do 1 lipca b. r. powiatowe urzędy rozjemcze zaliczyły z nadpłaconych procentów na poczet sum dłużnych przeszło 100.000 zł. O taką sumę zmniejszyło się zadłużenie drobnego rolnictwa na terenie Województwa w przeciągu kilkumiesięcznej działalności urzędów. Zwążywszy, że dopuszczalna stopa procentowa była bardzo wysoka w porównaniu do rentowności gospodarstw rolnych, gdyż wynosiła od 1.I.27 r. do 18.VI.27 r. — 20%, od 18.VI.27 r. do 21.X.32 r. — 15%, od 21.X.32 r. — 12% stwierdzić musimy, że stan taki dłużej już trwać nie mógł. Pozostaje tylko wykorzystanie tej ustawy przez rolników w najkrótszym czasie.

USTALENIE CEN CEMENTU NA 2 LATA.

Dowiadujemy się, że Fundusz Pracy zawarł umowę z paroma największymi cementowniami na dostawę cementu do robót, prowadzonych przy pomocy Funduszu Pracy na okres 2 lat.

Na mocy tej umowy Fundusz Pracy zakupił 700.000 kwintali cementu portlandzkiego, która ma być dostarczany na żądanie Funduszu Pracy w omawianym okresie 2 lat.

Cena cementu w opakowaniu papierowym została ustalona na 3 zł. 50 gr. za 100 kg. w cementowni. Jest to akurat połowa tej ceny, jaką brały cementownie przed rozwiązaniem kartelu.

W ten sposób ceny cementu utrzymujące się w Polsce na poziomie najwyższym w Europie, spadły do poziomu najniższego, na którym, miejmy nadzieję, utrzymają się przez przeciąg 2 lat.

PRZEKSZTAŁCENIE KOMISJI BEKONOWEJ.

Komisja bekonowa została przekształcona na komisję popierania zbytu artykułów zwierzęcych. Nowa komisja ma znacznie rozszerzony zakres działania. Poza przejęciem kompetencji komisji bekonowej, komisja popierania zbytu artykułów zwierzęcych regulować będzie wszelkie sprawy, dotyczące całokształtu artykułów i przetworów hodowlanych. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się 27 z. m. przy udziale przedstawicieli ministerstw: Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, a także reprezentantów Zw. Izb i Org. Rolniczych, Związku Izb Przem. Handlowych i Państwowego Instytutu Eksportowego.

OBRADE OSADNIKÓW

W sobotę 9 b. m. obradowała Rada Główna, zaś w niedzielę 10 b. m. — Zjazd Walny delegatów Związku Osadników. Sprawozdanie z przebiegu obrad zarówno Rady, jak i Walnego Zjazdu bratniej nam organizacji, podamy w najbliższym czasie.

O dobrego działacza organizatora na wsi

Źródłem siły dla organizacji, jest jej działalność, jej **praca**. Ona to, a nie co innego decyduje o pożyteczności danej organizacji. **Działalność, praca** stanowi również jedyne i wyłączone źródło przywiązania i patriotyzmu organizacyjnego członków. Dorobek bowiem organizacji łączy członków ze sobą i przywiązuje do organizacji, gdyż sam w sobie stanowi źródło ambicji, którą uszlachetnia i rozwija wśród zrzeszonych.

Członkowie organizacji czynnej, posiadające znaczny dorobek swej działalności, szczytą się swoją przynależnością do niej tem więcej, im większy jest jej dorobek, im większa jego pożyteczność. Tacy członkowie stają zawsze w obronie swej organizacji i chętnie poświęcają jej swój czas oraz świadczą inne powinności członkowskie, byle działalność wzmóc i zgromadzić jeszcze większy dorobek. Członkowie organizacji mało czynnej, a tembardziej śpiącej, wstydzą się swojej przynależności, kryją się z nią niekiedy i, wreszcie, wypierają się swego członkostwa.

O działalności organizacji stanowią z reguły jej członkowie. Tylko w wyjątkowych wypadkach i okolicznościach stanowi o tem jakaś siła zewnętrzna, np. wojna. Nawet nawiedzenia okolicy przez jakąś klęskę żywiołową nie należy brać za argument usprawiedliwienia beczynności organizacji. Klęska bowiem, jako siła wyższa, przekraczająca możliwości obrony jednostkowej, powinna raczej pobudzać

do skupienia się ludzi i szukania sposobów radzenia sobie połączonymi siłami gromady. Tembardziej nie jest argumentem tłumaczenie beczynności organizacji opieszałością, lub złą wolą zarządu. Wszak zarząd ustanawiają członkowie; mogą więc każdej chwili usunąć zarząd zły i zamienić go nowym, lepszym.

Duży odsetek Kółek Rolniczych przejawia działalność słabą, albo nie przejawia żadnej — śpi, jak to się zwykło określać w potocznej mowie. Winni są temu członkowie. Bo jeśli jest zły zarząd, to go należy usunąć i wybrać nowy. Mogą to zrobić tylko członkowie.

Kółko śpi, zasnęło, bo nie pracowało wogóle należycie. Gdyby pracowało, gdyby członkowie zaprawili się do pracy gromadzkiej i posiadali poważniejszy dorobek swej działalności, nie porzuciliby go, nie zasnęliby, zwłaszcza teraz, gdy bieda ogólna nagli do szukania sposobów radzenia biedzie połączonymi siłami.

Powie mi ktoś, że nie zupełnie jest tak, jak twierdzę. Że gdzieś tam kółko dawniej żyło, pracowało, ludzie się zbierali i radzili; kółko zgromadziło spory dorobek, ba, nawet wspólny majątek posiada w postaci maszyn, narzędzi i innych urządzeń, a jednak teraz jest nieczynne — śpi. Zebrania nie odbywają się, maszyny i narzędzia używają członkowie zarządu i ich kumotrowie bez żadnej kontroli, słowem żadnego wyraźniejszego śladu dawnej działalności, prócz wspomnień. Odpowiem na to: takie kółko rolnicze żyło, ale nie posiadało własnej duszy; żyło cudzą duszą i dlatego zasnęło, lub umarło, gdy tej duszy cudzej mu zabrakło.

Był tam dawniej jakiś społecznik-patrjota, może nawet dobroczyńca-ofiarnik, który ożywił kółko własną duszą, pchał je, jak to się mówi, a gdy go zabrakło, lub gdy się zmęczył — kółko przestało pracować.

Był on kiepskim społecznikiem-wychowawcą, kiepskim działaczem-organizatorem. Robił sam dużo, to prawda, ale właśnie dlatego źle, że za dużo robił sam. Nie nauczył innych pracować, nie wdrożył ich do pracy, nie zostawił po sobie następców. Dlatego dzieło jego skończyło się z chwilą, gdy go zabrakło.

Podobnego błędu musi się wystrzegać każdy działacz społeczny, organizator-wychowawca. Musi pamiętać, że najpierwszym jego obowiązkiem, najpilniejszą koniecznością jest wychować sobie pomocników i następców. Osiągnąć to może tylko wtedy, jeśli do każdej odpowiedzialnej pracy w organizacji będzie tych ludzi dopuszczał i pomagając im umiejętnie, będzie ich zaprawiał praktycznie do podejmowania przedsięwzięć coraz trudniejszych. Działalność społeczna, podjęta przez takiego działacza, nie urwie się, gdy los go od niej odsunie dalej, lecz będzie trwać, bo prowadzić ją będą dobrze wychowani następcy — uczniowie.

Kto tej prostej prawdy nie rozumie i nie umie jej wcielać w życie praktycznie, nie zasługuje na miano **społecznika-organizatora i wychowawcy**. Kto świadomie nie dopuszcza innych, chętnych do odpowiedzialnej pracy obok siebie dlatego, że boi się aby wychowankowie jego nie stali się jego rywalami na drodze do dostojeństw w życiu społeczno-organizacyjnym, jest raczej szkodnikiem, choćby niewiem ile i jak sam pracował.

Budowa płodozmianu

Zastosowanie pierwszej typowej budowy płodozmianu obchodzi bodaj stuletni jubileusz, i, pomimo przeróżnych zmian, jakim płodozmian wymyślony przez Thera podlegał, pomimo różnych przystawek i przystosowań do zmiennych warunków czasu, sam styl, sam układ pierwotnej budowy pozostał w swej zasadniczej postaci niezmieniony.

Bo cóż to jest ta zasadnicza postać?

Jest to zastosowanie kolejności zasiewów ku najkorzystniejszemu wyzyskaniu warunków wypłodności ziemi, a przytem, tego rodzaju układ kolejności, by zarazem utrzymać tę wypłodność przez dłuższy szereg lat. I takie zastosowanie płodozmianu norfolńskiego, czyli typowej therowskiej czteropolówki: 1) okopowe, 2) jarzyna, 3) koniczyna, 4) ozimina pozostało dotychczas i przewija się we wszystkich naśladownictwach, czy rozbudowach.

Sam pomysł płodozmianu norfolńskiego mógł się oczywiście ujawnić dopiero wówczas, gdy znalazły się w uprawie rośliny pastewne i okopowe i gdy zaczęto kłaść nacisk na hodowlę, oraz gdy ta hodowla przestała być dziką, pastwiskową na ugorach i odłogach.

Wprowadzając uprawę koniczyny, stworzono przewrót w gospodarce naówczas zbożowej gdyż umniejszając obszar zasiewów kłosowych mogło się здаwać, że się umniejszy zaprowiantowanie ludności i że stanie się krzywdą, gdy chleba zabraknie. Tymczasem wrychle przekonano się, że tak nie jest i że zasiew czwartej części pola oziminą —

Jest jednak dużo miejscowości, gdzie kółka rolnicze istnieją formalnie, lecz śpią, lub gdzie mogłyby powstać nowe kółka, ale brak tam ludzi, zdatnych do pokierowania pracą. Co począć w takich wypadkach?

Odpowiedź może być tylko jedna: ożywiać kółka śpiące i organizować nowe przy pomocy takich ludzi i takich sił społecznych, jakie realnie istnieją w danej miejscowości. Dlatego, między innemi, należy ożywiać kółka nieczynne i tworzyć nowe, żeby przy ich pomocy można było prowadzić pracę samokształceniową, wychowawczą i **wychować sobie potrzebnych działaczy w twardej szkole pracy.**

Nie należy się zrażać tem, że początki będą istotnie trudne. Trzeba je pokonywać, żądać w tej mierze pomocy od O.T.O. i K.R. i izb rolniczych, lecz nie stać w miejscu w pozie wyczekującej. Brać z początku rzeczy łatwiejsze do wykonania i rozwijać działalność skromną, byle nie trwać w bezruchu.

Przeciętny gospodarz powinien wiedzieć b. dużo, a wie b. mało. Trzeba postarać się w kółku o to, aby ogół kółkowiczów mógł stopniowo nabywać potrzebne wiadomości, aby kółkowicz stawał się z tygodnia na tydzień człowiekiem światlejszym, umiejącym sobie radzić w życiu lepiej od innych.

Na pierwszy ogień trzeba wziąć sprawy oddłużeniowe, podatkowe i samorządowe. W sprawach tych każdy kółkowicz powinien być zupełnie dobrze zorientowany sam i winien wytłumaczyć innym ich istotę. Gdy się nasuną niejasności, lub wątpliwości należy żądać wyjaśnienia ich przez O.T.O. i K.R. względnie przez właściwy urząd.

J. S.

przy tym nowym układzie — daje ten sam, albo i większy zbiór, niż zasiew w trzypolówce. Ten cud stał się zrozumiałym może nie odrazu w swej istocie, bo nie dość jeszcze rozumiano, co go powoduje, nie umiano sobie ściśle wytłumaczyć tej szczególnej właściwości koniczyny — bo nie odkryto jeszcze w owych czasach, że rośliny motylkowe czerpią pośrednio azot z powietrza, ale sam fakt znakomitej wydajności zboża, sianego po koniczynie, naprowadził na odnalezienie częściowej przyczyny tego zjawiska, bo zwrócił uwagę na czerpanie przez korzenie koniczyny pokarmów mineralnych z głębszych warstw ziemi wskutek czego z resztek poźniwnych i butwiejących korzeni tej rośliny wchodzą do gleby składniki użyźniające, które przedtem leżały bezużytecznie, skoro zboża nie dosięgały do tych głębszych warstw podglebia. Druga połowa płodozmianu norfolńskiego — okopowe — jarzyna, dawały również zadawalające rezultaty, boć tutaj w okopowych zyskuje się plon, którego w ugorze nie było — a pozwalały oczyścić pole i w stanie doskonałej przydatności pod względem struktury, przygotować pod jarzynę, która dawniej, siana po oziminie w trzypolówce i połowy tego plonu, co w tym układzie, dać nie mogła. A dać nie mogła dlatego, że nie miała do rozporządzenia ani dostatecznych zasobów pokarmowych, ani dobrze przygotowanej roli; zawsze pole było zagrożone perzem i mnóstwem innych chwastów, swobodnie rosnących, gdyż nie dbano o podorywki, a nawet wprost na ścierniskach ozimin wykonywano na wiosnę orki pod jarzynę.

W nowym układzie pokarm dla jarzyny był zapewniony, gdy pod okopowe szedł gnój, a przytem, nie żałowano większych dawek, przekonywano się bowiem, że im go więcej tem lepiej i że okopowizna po nim nie wylegnie, tak, jak to bywało przy stosowaniu nadmiernych dawek pod pszenicę. A choć ten gnój znakomicie był wyzyskiwany przez okopowiznę, to jednak zostawało z niego tyle jeszcze zatrzymanego zapasu pokarmów w glebie, że jarzyna kłosowa miała z czego czerpać, wraz z wsiewką koniczynną.

Jak widzimy, wprowadzenie czteropolówki było olbrzymim postępem i co najważniejsze, pomysłem nader trafnym.

Dawniejsze gnojenie $\frac{1}{4}$ części pola sprowadzało do $\frac{1}{4}$ części, tak, że tą samą ilością obornika co dawniej, gnojiło się mocniej, a przecie gnoju przybyło, gdyż z $\frac{1}{4}$ części obszaru sprzątano znakomitą koniczynę, paszę, która szła w obrót gospodarczy. Poza tem, $\frac{1}{4}$ część pola pod okopowizną, a toć i z tego, jeśli nie wszystko sprzedawano do cukrowni, czy do gorzelni to również szło przez inwentarz, na potrzeby pola.

Utrwalenie jednak czteropolówek nie mogło iść zbyt daleko. Sama zasada tej budowy świetna i bez zarzutu, musiała ulec pewnym zmianom, a to dlatego, że nie wszędzie można było liczyć na koniczynę. Były grunta, na których koniczyna czerwona rodzić się nie mogła, a w innych znów wypadkach, rodziła się, ale coraz słabiej.

W tym ostatnim wypadku wprowadzono domieszki — traw, białej koniczyny i szwedzkiej, albo opuszczano całkiem w jednym czteroleciu koniczynę czerwona, zastępując ją białą i trawami, tak, że czerwona szła co ośm lat. Gdzie się zaś koniczyna czerwona wcale udawać nie mogła, czteropolówka przy-

Dobry towar, lepsza cena

W czerwcu roku bieżącego została zapoczątkowana przez Polski Związek Bekonowy akcja kontraktowania przez wszystkie bekoniarne dostaw trzody bezpośrednio z rolnikiem, producentem. Dostawa świń bekonowych po uprzednim zgłoszeniu ilości i terminu dostawy do najbliższej bekoniarni, na podstawie ściśle opracowanego regulaminu, zobowiązuje obie strony do współpracy. Fabryka gwarantuje cenę, ustaloną przez Polski Związek Bekonowy, w zależności od gatunku otrzymywanej trzody. Na rolnika regulamin nakłada kilka podstawowych obowiązków do wypełnienia, a mianowicie: 1) Dostarczenie bekoniaka bezpośrednio do fabryki; 2) dostarczenie bekoniaka młodego o najlepszej wadze żywej, to jest od 85 kg. do 95 kg.; 3) dostarczenie bekoniaka na wozie, dobrze opatrzonym w słomę i pod siatką, w stanie bez najmniejszych obtarć i pobić; 4) dostarczenie bekoniaka typu i rasy odpowiedniej; 5) racjonalnie żywionego.

Za dotrzymanie tych warunków rolnik otrzymuje uczciwą, dobrą cenę, w zależności od stopnia wypełnienia zobowiązań. Postaram się w tym artykule opisać, co rolnik winien zrobić, ażeby przyjęte na siebie zobowiązania wykonać.

Możliwość zawarcia kontraktu z bekoniarnią daje rolnikom pewne przywileje, ażeby jednak z tych

bierała odmienne kształty, gdyż tu, najczęściej siewano po gnojonych kartoflach rośliny groszkowe, a po nich dwa żyta — albo żyto — owies, przegradzając te dwie rośliny kłosowe wsiewką seradeli. Musielibyśmy zbyt obszernie omawiać sprawę budowy płodozmianu, gdybyśmy chcieli różne odmiany głównej konstrukcji rozpatrywać. To też powracam do zasadniczej myśli, w czym się mieści główna waga tej budowy.

Jak już zaznaczyłem, waga ta mieści się w **odmienności zasiewów kolejnych**, co umożliwia **wyzyskanie i gleby i podglebia**, a zarazem, pozwala roślinom na swobodniejszy rozwój, wobec **słabszej konkurencji chwastów**. Lecz jedno i drugie wymaga docieklejszych metod uprawy, niż w trzypolówce, czysto zbożowej. Uprawa mechaniczna staje się tu bardziej złożona, wykonanie na czas podorywek, odwrótów przedzimowych i robót pielęgnacyjnych w polu okopowym, warunkuje pomyślny rezultat z zaprowadzenia płodozmianu. I dlatego musimy jaknajścislej zaznaczyć, że sam płodozmian, jako taki, nie stanowi o powodzeniu w gospodarstwie rolnem, sama kolejność zasiewów, choćby zupełnie prawidłowa, gdy się przeplatają rośliny zbożowe z liściastymi — nie stworzy dochodu. Dopiero współrzędne zastosowanie prawidłowej kolejności i wykonania zabiegów, zarówno uprawowych, jak i nawozowych, stworzy warunek zwiększonej wydajności pola. O tem się często zapomina — i bodaj że brak rozumienia tej zasady sprawia, że w przeważnej liczbie naszych mniejszych gospodarstw — płodozmian bywa zwodniczym: robi się w nim różne bezcelowe zmiany — i plataniny, co następuje albo przez zaniedbanie upraw, albo przez chęć uzyskania doraźnych, zwiększonych korzyści, co w następnych latach odbija się na dochodowości b. dotkliwie.

Fort. Starzyński.

przywilei móc korzystać, należy być zorganizowanym, to jest należeć do Koła Producentów Trzody Chlewnej, lub przy Kółku Rolniczym zorganizować sekcję producentów trzody. To jest jeden z pierwszych i nieodzownych warunków.

Zastanówmy się teraz nad poszczególnymi warunkami dopełnienia umowy: 1) bezpośrednia dostawa możliwa jest w zależności od odległości i stanu dróg.

Przez bezpośrednią dostawę zmniejszamy koszty zakupu, unika się dawania niepotrzebnego zarobku pośrednikom, dzięki czemu cenę trzymujemy nieco wyższą, nie potrzebujemy czekać na kupca lub sprzedawcę na oko, na miejscowym targu, na który często jedną i tę samą swinię wozimy kilka razy.

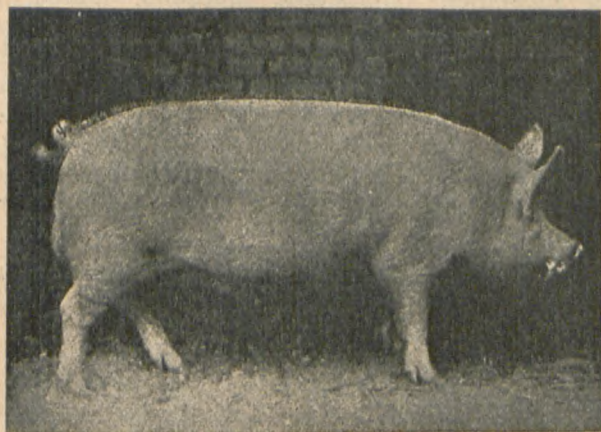
Wiemy, że często najbliższa okolica nie jest w stanie pokryć całego zapotrzebowania fabryki. W wypadku położenia gospodarstwa w dalszej okolicy, rolnicy, zrzeszeni w kółka organizują wspólne dostawy, a wtedy ponoszą tylko rzeczywisty koszt dostawy wspólnej, rozłożony na każdą poszczególną sztukę. Koszt ten będzie mniejszy, niż zarobek zgonnika, gdybyśmy jemu sprzedawali swinie.

2) Drugi warunek dostarczenia sztuk od 85 do 95 kg. żywej wagi, przytem młodych, to jest w wieku około 7 miesięcy. Gdy chcemy uzyskać dobrą cenę, musimy dostarczyć takie swinie, z jakich fabryka może wyprodukować dobry bekon, według wymagań rynku angielskiego. Wiek młody wymagany jest dlatego, że mięso młodych świń jest smaczniejsze, oraz, że u młodej sztuki, szybko rosnącej, będzie więcej mięsa, niż słoniny. A więc należy przy końcu żywienia bekoniaka częściej go ważyć i gdy ma dobrą wagę, zaraz go dostarczyć do fabryki. Zapamiętać więc trzeba dobrze, że bekoniak musi być **młody i dobrej wagi**.

3) Trzeci warunek, jak pierwszy i drugi nie wymaga specjalnych umiejętności, lecz tylko dobrej woli, oraz przypilnowania. Muszę specjalnie zaznaczyć, że staranny przewóz świń ma bardzo duże znaczenie. Każdy bekoniak, dostarczony do fabryki ze śladami kopnięcia, bicia, lub zadrapań, albo pogryzienia jednej świni przez drugą, jest wart dla fabryki o 15 zł. mniej, niż ten sam bekoniak, tylko o skórze czystej. A więc świń nie należy bić, do popędzania używać starego worka, nigdy kija lub bata, przy ładowaniu bekoniaka na wóz lub wyładowaniu trzeba bardzo uważać, ażeby sztuki nie zadrapać. Wóz do przewożenia świń musi mieć pełne deski na spodzie i u dołu, oraz boki tak wysokie, że gdy założymy na wierzch siatkę sznurową, siatka ta nie będzie dotykała grzbietu świń, nawet wtedy, gdy swinia wstanie. Gdy spędzamy swinie do jednego ładunku z kilku gospodarstw lub oddzielnych kój, należy przede wszystkim zdjąć druty z ryja, a następnie wszystkie sztuki posmarować gałganem, namoczonym w nafcie. Świń pobitych fabryki wogóle przyjmować nie będą.

4) Dostarczenie bekoniaka typu i rasy odpowiedniej, to zadanie już trudniejsze. Należy przede wszystkim zapytać instruktora Okr. Tow. Org. i K. R. czy swinie, które są w gospodarstwie, nadają się do produkcji bekoniaków, oraz w jakiej wsi i u którego gospodarza jest dobry knur stacyjny, do którego można posłać maciory do krycia. Zaznaczę tu tylko, że najodpowiedniejszą rasą świń będzie

wielka biała angielska lub jej krzyżówka. Sztuki na bekon muszą mieć białą skórę bez ciemnych łat, oraz równy, długi grzbiet i dobrą szynkę, a w przodzie lekką łopatkę. Gdy te cztery warunki będą dopełnione, zostaje jeszcze piąty, to jest odpowiednie żywienie.



Knur rasy wielkiej białej angielskiej typu bekonowego.

Warunek ten ma bardzo duże znaczenie; już przy maciorze prosię winno być dokarmiane od 4 tygodnia życia, do wieku 3 mies. świnię muszą mieć dużo swobody i ruchu. Pasza powinna być pożywna i ma się składać z ziarna (śruty) jęczmiennej, żytniej i t. p., mleka chudego, oraz małej ilości ziemniaków. Ziemniak, gdy jest tani, może być podstawową paszą dla świń, jednak przy żywieniu bekoniaka nie można dawać go dużo; sztukom 3-miesięcznym damy ziemniaków na dzień do 2 kg., a przy końcu, gdy świnię waży już około 80 kg., tylko do 4 kg. na dzień. Duże dawki ziemniaków powodują przetłuszczenie świni. Słonina takiego bekoniaka jest za gruba, a cena za sztukę jest niższa o 5 zł. Zwykle w zimie dostarczane są za tłuste bekoniaki, natomiast w lecie dostarczamy za chude, żywione na zieleninie. Zielenina jest bardzo dobrą paszą, jednak przy niej musimy dać mniej mleka chudego, a wzamian więcej śruty zbożowej. Na dwa tygodnie przed dostawą ilość zieleniny znacznie zmniejszymy, lub wcale jej nie dajemy. Przy zawieraniu kontraktu, każdy rolnik otrzymuje broszurkę, omawiającą bliżej żywienie świń na bekony. Informacji w sprawie zbytu trzody do bekoniarni udzielają Okręgowe T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych. Inż. W. Dusogę.

ROCZNA SEJMIKOWA SZKOŁA ROLNICZA W CZARNOCINIE

rozpoczyna nowy rok szkolny 15 stycznia 1934 r.
Wykładane są nauki: rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo,
pszczelnictwo, nauki ogólnokształcące.
Szkoła wyposażona jest w pomoce naukowe, bibliotekę,
radjo. Gospodarstwo Szkoły jest terenem praktyki ucz-
niów.

Internat, nowoczesnie urządzone (światło elektryczne, ka-
nalizacja, wodociągi).

Nauka bezpłatna.

Utrzymanie w internacie 25 zł. miesięcznie z opraniem,
lekarzem i lekarstwami. Kandydaci z pow. Łódzkiego
płacą 15 zł. Pilni, dobrze sprawujący się, a niezamożni
mogą liczyć na stypendja.

Adresować: Dyrekcja Szkoły w Czarnocinie pod Łodzią.

Z różnych stron

KTO WINIEN?

Na wsi jest źle. Najlepiej o tem wiedzą gospodarze, bo oni to bezpośrednio odczuwają dolegliwości dzisiejszych czasów.

Dziś ze wsią niewiele kto się liczy, natomiast jest wielu takich, którzy ze słabości jej i braku organizacji korzystają.

Wystarczy przejść się w dzień targowy po miasteczku, aby sobie to unaocznic. Tu gospodarz prowadzi krowinę; nienajgorsza sztuka, czysta i na mlecznicę wygląda. Widocznie nie dobrobyt zmusił go do przyjścia na jarmak. Przy wejściu na targowisko bydłce wyjmują ostatni grosz, płaci placowe, a potem czepia zwierzę u barjery między innemi i czeka... czeka zmiłowania handlarzy — pośredników!

Ci znów nie zasypiają sprawy; od rana kręcą się między furami, przebierają w dowiezionych sztukach, a złorzeczą, a kląć — ile wlezie. Żadnego uszanowania nie dadzą gospodarzowi za jego rzetelną pracę. Natomiast nawydziają co niemiara, że gospodarz tak wysoko towar swój ceni. Wedle nich widocznie powinien oddać wszystko za darmo.

Takich to darmozjadów musi wieś żywić i to dobrze. Wystarczy popatrzeć na ich gęby; napewno nie jedzą kartofli z solą. I zarobki mają niegorsze.

Przyszedłem na jarmak, aby rozejrzeć się w cenach. Jarmak był duży. Wszystkiego ludziska nawieźli, co nie miara. Mają w czem przebierać miasteczkowi handlarze. Ciekawe, że w poprzedni targ nie było dowozu i każdy za lepszy grosz sprzedał wszystko to, co przywiózł!

I bądź tu mądry człowieku i powiedz, co będzie za tydzień.

W narodzie wiejskim niema żadnej organizacji, wszystko idzie naoslep, bez porządku i wyrachowania. Inni rządzą się ponoć inaczej, jak piszą gazety. Nie wypuszczają ani kilograma żelaza, cukru, soli więcej, jak potrzeba. Ceny mają stałe, i nie proszą niczyjej łaski, bo każdy, potrzebujący, kupić musi. I korzec zboża, i kurę i jajko też trza kupić, bo bez tego nikt nie wyżyje (już prędzej można się obejść bez żelaza, niż bez chleba). Tylko, że tu nie gospodarz wyznacza ceny, ale kupujący. Tak sobie rozmyślając idę na targowisko bydłce.

Gromada spasionych handlarzy pastwi się nad krowiną. Obijają jej boki, skubią i walą gospodarza, nie wiem już który raz, w rękę.

Targ w targ i krowa sprzedana. Podchodzę i pytam się za ile i kto kupił. Stargowali handlarze, niby dla siebie. Gospodarz nie miał ochoty im sprzedawać. Bo to krowa mleczna — i dobrze, jakby jakiś naprawdę potrzebujący nabył.

Nie zeszło nawet pięć minut, a tu to samo zwierzę ciągnie inny gospodarz za postronek.

Kupił od pośredników. Pytam, za ile. O pięć złotych drożej.

Nie miał odwagi podejść do znajomego i od niego kupić. Pośrednik musiał zarobić. Jakby inaczej było — przecie i oni muszą żyć.

Szajka łobuzów poszła dalej i zaczęła się znów ta sama historia.

Przez godzinę zarobili dwadzieścia złotych.

Aż mnie coś w środku zatrzęsło. Nie wiem czy kłąć, czy płakać.

Czy zawsze musi być taka nasza dola?

W czasach kiedy „Rolnik” w powiecie upadł, a inne spółdzielnie robią bokami — pośrednicy zarabiają 20 zł. za godzinę.

Był kiedyś w mieście skup zboża od rolników — załamał się. Tymczasem nasz miejscowy „król zboża” — ma już trzecią kamienicę.

Jaka jest tego przyczyna? Gdzie winowajca?

Niektórzy krzyczą, że winien kryzys i ci, co u góry stali w związkach i zwiączkach.

Może jest w tem trochę prawdy. Jesteśmy winni najwięcej my sami — musimy sobie to otwarcie powiedzieć. To tylko nasza nieświadomość pcha nas w ręce lichwiarzy. Rolnik musi być panem tego, co w krwawym pocie wypracował. Wymyślanie i płacz nic nie pomogą. Trza się organizować i uświadamiać. Trza budować wszystko na nowo, a mocno i trwale.

Kiedy już my nie jesteśmy zdolni do walki o swoje prawa — pomyślmy przynajmniej o tych, co po nas przyjdą — o młodzieży.

W długie wieczory zimowe czas robić to uświadamianie na zebraniach Kół i Kółek; czytać wspólnie gazety i rozmawiać o sprawach ogólnych.

Niema pieniędzy — to prawda. Musimy się pogodzić z tem, że dawno minęły te czasy, kiedy zaczynało się od złotych. Dziś trza zacząć od groszy. Grosz do grosza, powoli, a cierpliwie. Nie można żałować kilku złotych na pożyteczne pismo, gdy wyrzuci się, jak w błoto setki złotych — i to tylko przez nieświadomość. Chyba, że chcemy być, jak ten pijak, co butelkę ma na raz, a zapalkę dzieli na cztery części.

S. B.

z pod Goszczyna.

Nowiny rolnicze

ZNACZNIE UPROSZCZONY SPOSÓB ODGORYCZANIA ŁUBINU

Konieczność ograniczenia użycia kupnych pasz treściwych, a tem samem zwrócenia uwagi przede wszystkim na pasze, produkowane w gospodarstwie oraz wysoka zawartość białka, stawia zagadnienie skarmiania ziarna łubinu, w płaszczyźnie spraw b. aktualnych. Ziarno to jednak, jak wiemy, dzięki zawartości pewnych związków, zwanych alkaloidami, szkodliwych dla organizmu zwierzęcia, może być użyte na paszę dopiero po usunięciu tych trucizn, czyli, jak mówimy, po odgoryczeniu.

Najbardziej rozpowszechnione i najprostsze jest odgoryczanie t. zw. metodą Kellnera; zaleca ona uprzednie moczenie ziarna łubinu w ciągu 24 — 36 godz. w wodzie, następnie parowanie lub gotowanie pod ciśnieniem przez godzinę, a potem płukanie 48 godzinne. Razem zatem odgoryczanie tym sposobem trwa przeszło 3 i 1/2 dnia.

Dla drobnych gospodarstw metoda ta jest nieco kłopotliwa, wymaga dużo czasu i uwagi. Aby ją uprościć zapoczątkowano w Zakładzie Hodowli Zwierząt Wydziału rolniczo- lasowego Politechniki Lwowskiej specjalne doświadczenia, wyniki których publikuje p. Emil Wollman w Sprawozdaniu z doświadczeń zootechnicznych za lata 1930 — 32, wydanem przez Polskie T-wo Zootechniczne.

Z doświadczeń tych można wyciągnąć następujące wnioski: samo gotowanie, przy użyciu wody z solą, lub bez, nieopprzedzone uprzednim moczeniem ziarna łubinu, przyczynia się w pewnym stopniu do zmniejszenia ilości alkaloidów, lecz dopiero następne płukanie oswobadza ziarno w wyższym stopniu od tych substancji. Uprzednie moczenie łubinu, jak stwierdzono, nie wywarło daleko idących korzystnych wpływów na pozabawienie alkaloidów. Wobec tego p. Wollman w zakończeniu opisu doświadczeń nadmienia, że jako metodę prostą, dostatecznie odgoryczającą, oraz powodującą straty, leżące w granicach normalnych, poleca jednogodzinne gotowanie łubinu, a następnie płukanie w ciągu 24 godz. w wodzie bieżącej.

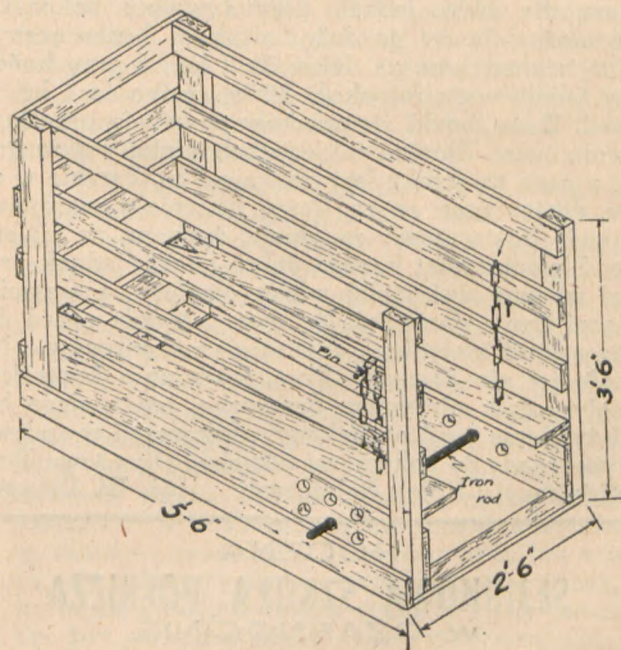
Tak odgoryczony łubin stracił w doświadczeniu 95% alkaloidów, co w praktyce żywienia jest już zupełnie wystarczające.

t.

Wskazówki podręczne

PRAKTYCZNA KLATKA DO KRYCIA MACIOR

Przy kryciu macior ciężkimi knurami, bardzo wskazane może być użycie specjalnej, łatwej do wykonania gospodarskim sposobem klatki, przedstawionej na rysunku. Wymiary klatki zaznaczone w calach angielskich wynoszą:



Długość klatki 5'6" = 1 m. 70 cm.

Wysokość „ 3'6" = 1 m. 6 cm.

Szerokość „ 2'6" = 76 cm.

Maciorę wprowadzamy do klatki, następnie zagradzamy ją żelaznym prętem. Knur przy stanowieniu spiera się przednimi nogami na deskach, umocowanych wewnątrz klatki, wzdłuż jej boków. Deski te mogą być opuszczane lub podwyższane zapomocą łańcuszka.

Klatkę taką powinna posiadać każda stacja knurów.

PORADY GOSPODARSKIE

SŁODKI ŁUBIN ROGALIŃSKI.

Pytanie Nr. 432. Mam 100 kg. pierwszego odsewku łubinu rogałińskiego. Gdzie mógłbym go sprzedać i jaka jest jego wartość w żywieniu zwierząt?

E. Żebrowski.

Odpowiedź Nr. 432. Łubin rogałiński nie jest jeszcze wpisany do rejestru odmian oryginalnych w Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa; ponieważ niema pewności, czy ziarno tego łubinu jest istotnie nieszkodliwe w stanie nieodgorycznym dla zwierząt, muszą być zatem przeprowadzone doświadczenia nad jego spasanem, lub też musiałby być dany do analizy na zawartość alkaloidów. Sprzedając ten łubin nie może Pan gwarantować, że jest on nieszkodliwy dla zwierząt.

Dr. M. Rożański.

WAPNO W SUPERFOSFACIE.

Pytanie Nr. 433. Spotkałem niedawno podaną w Gazecie Świątecznej wiadomość, że superfosfat zawiera 40% wapna, a znów kiedyś na innym miejscu, że superfosfat zakwasza glebę. Jak to jedno z drugim pogodzić?

Czytelnik B.

Odpowiedź Nr. 433. Superfosfat już łącznie z gipsem zawiera zaledwie kilkanaście procent wapna i nigdy nie był uważany za nawóz wapienny, lecz fosforowy, rozpuszczalny w wodzie. Również wszelkie przypuszczenia o jego „zakwaszających właściwościach” nie są oparte na dowodach, wedle bowiem opinii i obcych badaczy (Russel) i naszych uczonych (prof. Mikułowski-Pomorski) nic podobnego nie ma miejsca.

F. St.

SAD NA KRESACH.

Pytanie Nr. 434. Chcę założyć sad w powiecie lidzkim woj. nowogródzkiego. Ziemia piaszczysto-gliniasta, podłoże spoista glina. Wystawa silnie południowa. Miejscowość otwarta bez naturalnych osłon. Do stacji kolejowej 7 kilometrów i tyleż do miasta.

Proszę o wskazanie odmian drzew owocowych (jabłoni, grusz, wiśni, śliw i czereśni), na których można z całą pewnością oprzeć założenie sadu. Jaki należy wziąć stosunek procentowy jabłoni, grusz, wiśni, śliw i czereśni przy 250 drzewach? Czy wziąć drzewa półpienne, czy pienne? Ponieważ w tej glebie i klimacie drzewka, przypuszczam, nie będą silnie rozrastać się, jaka może być najmniejsza odległość między drzewami. Czem najlepiej obsadzić brzegi sadu z zachodu i północy dla osłony od wiatrów? Proszę również o wskazanie najlepszego podłożnika sadownictwa i pszczelnictwa i dobrych niedalekich szkółek.

Kresowiec.

Odpowiedź Nr. 434. Jeśli sad ten traktuje Pan jako handlowy, to w warunkach tamtejszych należy posadzić same jabłonie, gdyż nie tylko mogą dać naj-

wyższy dochód, lecz i najmniej będą narażone na zmarznięcie. Z odmian radzimy posadzić wyłącznie jesienne i zimowe nast.: Antonówka, Kosztela i Ananas Berrinicki, Glogierówka.

Drzewka radzimy sadzić wyłącznie niskopienne.

Radzimy sprowadzić z nast. szkółek: 1) Ferma Rolnicza Grandzicze p-ta Grodno skrz. poczt. 37, 2) Administracja Dóbr „Stanisławów” p-ta Grodno.

Sadzić można 8 m. na 8 m. lub 9 m. na 9 m.

Od północy i zachodu można obsadzić świerkami lub jesionami. Z książek traktujących sadownictwo, możemy polecić: Sadownictwo dochodowe Br. Gałczyński, cena zł. 8, Hodowla drzew i krzewów owocowych J. Brzeziński, cena zł. 12, z pszczelnictwa: Pszczelnictwo nowoczesne ks. A. Margoński, 2 tomy, cena zł. 9.90. Książki nabyć można w „Książnicy dla rolników”, Warszawa, ul. Kopernika 30.

B.

ZBYT CHRZANU.

Odpowiedź Nr. 435. P. St. Kukulski w Krzemieniewicach. W sprawie zbvtu chrzanu, radzimy zwrócić się do Warszawskiej Spółdzielni Warzywników, adres: Warszawa, ul. Grójecka 95.

B.

POGŁÓWNE NAWOŻENIE OZIMINY

Pytanie Nr. 436. Nawoząc pod ozimę, pszenicę sianą w rzedy, brakło mi na część pola gnoju i posiałem ją bez żadnego zasilku. Czy możnaby teraz w zimie, gdy ziemia zamarźnie, pognoić po wierzchu i czy to się opłaci?

Ignacy Woj.

Odpowiedź Nr. 436. Tego rodzaju gnojenie jest uważane za zbyt kosztowny zabieg, gdyż nie są tu wyzyskane wszystkie wartości obornika. To co zostanie z gnoju wypłukane i wsiaknie w glebę, pójdzie niewatpliwie na pożytek oziminy, ale czy część tych wypłukanvch pokarmów nie spłynie bródami i nie ujdzie z pola — to trudno przewidzieć. Pozaatem części słomiate i trudniej rozpuszczalne pozostaną nie zużyte. Można co prawda liczyć trochę na korzyść z zabezpieczenia pszenicy przed nagłemi zmianami zimowej pogody, ale z drugiej strony — pod zgnojonym powierzchnnie zasiewem pszenicy i myszy mogą się lepiej chronić i poczynić szkody.

Radziłbym więc, o ile chce Pan koniecznie obornikiem wypełnić użwźnienie, a nie nawozami sztucznymi, co byłoby właściwsze, teraz potrzebną ilość nawozu wywieźć na przymę przy posianem polu, doskonale go udeńtać, zabezpieczyć przykryciem z torfu czy choćby z ziemi i niech leży do kwietnia. W kwietniu — gnój, który już będzie dobrze przeżniły, rozwieść po polu, doskonale rozrzuścić i przygracować. Podziała on na lepsze krzewienie się pszenicy, gdyż wpłynie na silniejszy rozrost

DISTOL

ZNACZNIE Jedna kapsułka owcza kosztuje zł. 1.—

DISTOL

POTANIAŁ! Jedna kapsułka bydlęca . . . zł. 1.40

leczy całkiem
pewnie chore na

motylce

**BYDŁO
i OWCE**

Na każdej oryginalnej kapsułce jest uwidoczniona nazwa **D I S T O L**. Ostrzega się przed bezwartościowymi naśladownictwami. Do nabycia w każdej aptece.

Generalna Reprezentacja: WETERYNARJA Kraków, Batorego 23.

korzeni. Oczywiście trzeba utrafić z rozrzuceniem gnoju na czas, kiedy i rzędy pola wypadnie ogradowywać, jak to się zwykle praktykuje przy szerokokorzędowym siewie pszenicy.

Fort. St.

LUCERNIK PO WYKARCZOWANYM PARKU

Pytanie Nr. 437. Po wykarczowanym parku mam zamiar założyć lucernik. Gleba margłowata, czarna z przymieszką piasku, spód gliniasty. W tym roku zasiana była mieszanka. Obecnie zaorano z pogłębiaczem, usuwając ręcznie większe korzenie i odrostki. Co na tym kawałku zasiał na wiosnę, aby doprawić glebę, — lucernik założę wiosną 1935 roku.

Zarząd majątku Janików.

Odpowiedź Nr. 437. Niewątpliwie, że pod lucerną ziemia musi być czysta. Wszelkie odrosła korzeniowe, jakie by tu się jeszcze mogły trafić, tamowały by nie tylko rozwój lucerny, ale i utrudniały jej sprzęt. To też projektowany zasiew rośliny okopowej, czy to kapusty, czy końskiego zęba, a może nawet ziemniaków, byle można było śmiało gracie zapuszczać przy ich obróbce, będzie wskazany, jako przedplon lucerny. Czy jednak można by tu wykluczyć obornik, o tem trudno decydować. A poza tem określenie ziemia margłowata — czarna z wierzchu, a pod spodem gliniasta bielica nie wydaje mi się dość trafne, boć chyba w spodzie nie powinno brakować marglu?

Raczej z wierzchu mogłaby być spiaszczona bielica próchniczna, jako rezultat zwiertzenia skały wapiennej, domieszka ziemi czarnej powstałaby z liści i trawiastej roślinności. Jeżeli jednak jest tak, jak pan opisuje, to kwestja, czy lucerna znajdzie dostateczne zasoby wapna w podglebiu i podłożu, a jeśli go niema to trzeba by się zastanowić, czy zwapnowanie tej ziemi nie byłoby wskazane? Przystępując do założenia lucernika w roku 1935-tym jest czas na gruntowne zbadanie tej sprawy, a więc oddanie do analizy warstwy wierzchniej i podglebia. Można by na tej podstawie określić przypuszczalne potrzeby wapna wraz z oznaczeniem, ile go należy zastosować pod lucerną na hektar.

F. St.

Z życia organizacji

Z KOMISJI UPRAWY ŁĄK I PASTWISK CTO I KR

W dniu 4 grudnia 1933 r. odbyło się w CTO i KR dość liczne zebranie *) Komisji Uprawy Łąk i Pastwisk, na którym przewodniczący Komisji prof. Kazimierz Rogoyski zdawał na pierw sprawozdanie z działalności za okres ubiegły, a następnie omówiono potrzebę współpracy Komisji z Biurem Meljoracji Polesia, oraz zespolenia prac poszczególnych organizacji, zajmujących się zagadnieniami łąkowo-pastwiskowem.

*) Obecni byli p.p.: V-Minister Rolnictwa i Ref. Rol. inż. Karol Kasiński, delegat Min. Rol. i R. R. naczelnik W-łu Meljoracyjnego inż. J. Michalski i inż. B. Janke, v-prezes CTO i KR W. Malski, prof. K. Rogoyski (przewodniczący), prof. J. Włodek i dr. Ralski z Krakowa, prof. B. Niklewski z Poznania, prof. S. Turczynowicz z Warszawy, inż. Cz. Zakaszewski, inż. L. Gumiński, prof. M. Rożański, dr. Świętochowski, dr. Załęski, inż. W. Tarkowski, p. Szczekin-Krotow i delegat Poleskiej Izby Rolniczej w Brześciu n/B.

W dziale sprawozdawczym wymieniono następujące prace, podjęte przez komisję:

1. Opracowanie wzoru ankiety, dotyczącej stanu łąk i pastwisk w Polsce, oraz instrukcji do tej ankiety, na podstawie redakcji, przygotowanej przez d-ra Kaznowskiego, vice przewodniczącego Komisji.

2. Inwentaryzacja gruntów łąkowo-pastwiskowych dotąd zmeljorowanych w Polsce z pomocą P. Banku Rolnego, okręgowych urzędów ziemskich i poszczególnych sejmików powiatowych.

3. Wydanie broszury-odezwy do właścicieli gruntów łąkowo-pastwiskowych.

4. Ułożenie tablicy mieszanek traw łąkowo-pastwiskowych, ogłoszonej w Nr. 14 „Przewodnika Gospodarskiego” z r. 1933.

5. Odezwa do spółek wodnych.

6. Wycieczka 10-dniowa na Polesie, w celu zaznajomienia się z całokształtem prac Biura Meljoracji Polesia oraz stosunkami miejscowymi. Prócz tego objazdy terenów łąkowo-pastwiskowych, zmeljorowanych z pomocą okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku, a w szczególności w powiecie Ostrołęckim.

7. Współpraca z Biurem Meljoracji Polesia.

W dyskusji nad zagadnieniem współpracy różnych organizacji, zajmujących się sprawami łąkowo-pastwiskowemi, wypowiediano się zasadniczo za potrzebą zespolenia prac CTO i KR, Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem, Zakładu Uprawy Torfowisk pod Sarnami i Stowarzyszenia Łąkarzy. Wsuwano w związku z tem potrzebę opracowania dokładnego programu prac, stworzenia specjalnego organu prasowego, podkreślano potrzebę akcji propagandowej ze strony komisji. Przechodząc następnie do poszczególnych tematów, omówiono takie sprawy, jak nasiennictwo, cła wwozowe, poradnictwo fachowe, oraz konieczność zainteresowania zagadnieniami łąkowo-pastwiskowemi izb rolniczych.

W dalszym ciągu zebrania ze szczególnem zainteresowaniem przeprowadzono dyskusję przy udziale vice-ministra Rolnictwa i Ref. Roln. p. K. Kasińskiego nad koniecznością i zasadami współpracy komisji z Biurem Meljoracji Polesia.

Spraw, związane z meljoracją Polesia, jak wiadomo, przekazane mają być Min. Rolnictwa i R. R. Jednym z pierwszych zadań w dzisiejszym stanie spraw Poleskich winno być opracowanie planu rolniczo-ekonomicznego, z którego dopiero wyłonić się może techniczny projekt meljoracyjny. Komisja już wiele pracy poświęciła omawianiu spraw poleskich, a wśród nich także organizacji zespołu sił, którymby należało rozwiązanie tej koncepcji powierzyć. Została w związku z tem zaprojektowana w swoim czasie lista współpracowników oraz opracowany memoriał, złożony do odpowiednich władz. Z powodu jednak nieprzewidzianych zmian, jakie zaszły w Biurze Meljoracji Polesia, a w związku z tem powstania projektu przekazania tego biura Min. Rolnictwa i R. R. deklaracja współpracy ze strony Komisji Uprawy Łąk i Pastwisk nie mogła być narazie przez czynniki miarodajne ostatecznie rozpatrzona i załatwiona. Obecnie sprawa nabiera ponownie aktualności.

Po zaznajomieniu się z całokształtem dotych-

czasowych prac Komisji w tej dziedzinie, zebranie wypowiedziało się za kontynuowaniem rozpoczętej akcji. Ze strony Min. Rolnictwa i R. R., jak zaznaczył p. v. Minister K. Kasiński, zajdzie potrzeba, po przejęciu Biura Meljoracji Polesia, zorganizowania ciała doradczego. Najpierw trzeba będzie zorganizować biuro, ułożyć plan kolejność prac, a następnie powołać ciało, złożone nie tylko z przedstawicieli poszczególnych ministerstw, lecz także z przedstawicieli czynników społecznych, naukowych i fachowych. W tej chwili aktualną jest sprawa głównej siedziby Biura Meljoracji Polesia: w Warszawie czy w Brześciu n/Bugiem, gdzie było ono dotąd. Po udzieleniu następnie szeregu wyjaśnień, co do akcji próbnej zagospodarowania terenów torfowych w Staniewiczach, (dawniej Wiadotupicach), p. vice minister K. Kasiński dziękował Komisji za deklarację współpracy w dalszej akcji Biura Meljoracji Polesia i wyraził nadzieję, że będzie ona z pożytkiem zrealizowana.

W toku dalszej dyskusji wysuwano między innymi potrzebę powołania do współpracy w Komisji przedstawiciela Poleskiej Izby Rolniczej. Omówiono także zasady i warunki prac członków Komisji, podziału kompetencji władz państwowych i inne.

L. Gumiński.

Z KOMISJI EKONOMICZNEJ C.T.O. i K.R.

W dn. 29 z. m. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Ekonomicznej C.T.O. i K.R. Po ożywionej dyskusji Komisja wypowiedziała się za koniecznością prowadzenia usilnej działalności w kierunku wykorzystania istniejących możliwości oddłużeniowych rolnictwa oraz wskazała na potrzebę dalszego wydatnego obniżenia stopy procentowej od kredytów.

Jako na jeden ze środków, zmierzających do uporządkowania stosunków finansowych na wsi Komisja położyła nacisk na konieczność uregulowania sprawy hipotek dla gospodarstw drobnych.

Przy omawianiu zagadnienia organizacji zbytu zboża, wypowiedziano się za koniecznością podjęcia pracy nad organizacją śpichrzów zsympowych, które mogą rozwiązać sprawę kredytu zastawowego dla drobnej własności rolnej i zabezpieczyć przez to gospodarzy od rujnującego ich wysprzedawania, kiedy zboże jest najtańsze.

Przeprowadzono również na Komisji dyskusję nad przyczynami stałej ucieczki pieniędzy ze wsi do miast oraz nad sposobami przeciwdziałania temu. W dyskusji tej został stwierdzony systematyczny odpływ ze wsi środków pieniężnych do miast, co jest jedną z ważniejszych przyczyn jej upośledzenia i zależności ekonomicznej. Należy temu przeciwdziałać jak najusilniej, dążąc do tego, aby środki pieniężne, gromadzone na wsi, mogły pozostawać w rozporządzeniu rolników i być wprężane do służby żywoznym interesom wsi, a nie miast.

LUSTRACJE O. T. O. i K. R.

Wydział Organizacyjny C.T.O. i K.R. zawiadamia wszystkie O.T.O. i K.R. iż począwszy do Nowego Roku — będzie przeprowadzał przez swoich delegatów lustracje O.T.O. i K.R.

O każdorazowym przyjeździe inspektora na lustrację zostaną powiadomione tydzień przed tem Władze O.T.O. i K.R.

Ze szkół

KURS HODOWLANY W LISKOWIE

Dn. 20 stycznia 1934 r. rozpocznie się czteromiesięczny kurs hodowlany w Liskowie, który będzie trwał do dn. 20 maja. Zadaniem kursu jest danie podstawowych wiadomości z hodowli, żywienia i pielęgnowania zwierząt gospodarskich, a głównie z działów bydła, trzody i drobiu w takim zakresie, żeby kończący kurs mógł te działy racjonalnie poprowadzić we własnym gospodarstwie lub zająć stanowisko asystenta kół kontroli obór lub technika hodowlanego.

Obok tego słuchacze są gruntownie obznajmiani z anatomią i fizjologią zwierząt, oraz z ważniejszymi chorobami zwierząt i ratowaniem w nagłych wypadkach. Wykłady w tej dziedzinie prowadzi stały nauczyciel — lekarz weterynarii.

Uczniowie, poza wykładami, prowadzą zajęcia praktyczne przy szkolnym inwentarzu. Nauka wraz z całkowitem utrzymaniem kosztuje 30 zł. miesięcznie czyli 120 zł. za cały kurs, oraz 5 zł. wpisowego.

Przyjmowani są kandydaci nie niżej 18-tu lat z ukończoną szkołą rolniczą, lub pełną szkołą powszechną, a w każdym razie z umiejętnością poprawnego pisania i znajomością czterech działań arytmetycznych z ułamkami.

Po bliższe szczegóły należy się zwracać pod adresem: Szkoła Hodowlana, poczta Lisków k/Kalisza.

ZAPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ W NAŁĘCZOWIE

W dniu 8 stycznia 1934 r. rozpoczyna się nowy 10-miesięczny kurs w Państwowej Szkole Spółd. Rolniczej w Nałęczowie. Przyjmowana jest młodzież męska po ukończeniu 18-go roku życia, z ukończoną co najmniej 7-klasową szkołą powszechną. Pierwszeństwo mają absolwenci ludowych szkół rolniczych, oraz kandydaci, zgłoszeni do szkoły przez organizacje spółdzielcze.

Szkoła przygotowuje rachmistrzów dla większych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, mleczarskich, spożywczych, jako też pracowników magazynowych i sklepowych.

Nauka, mieszkanie, opał i światło — bezpłatnie, opłata za całkowite utrzymanie zł. 40 miesięcznie.

Podania należy wносить do dnia 10 grudnia b. r. do Dyrekcji Szkoły w Nałęczowie.

Komunikaty

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY

W niedzielę, dnia 17-go grudnia o godz. 14-ej p. Wojciech Sosiński wygłosi pogadankę p. t. „Konkursy dobrego czytania książki”. W pogadance tej — autor na podstawie osiągniętych wyników konkursów czytania książki, które były zorganizowane przez związek młodzieży, omówi sposoby umiejętnego wykorzystania przez wieś wolnego czasu w zimie na lekturę książki. Sądzić należy, że zarówno młodzież wiejska, która w pogadance znajdzie dla siebie sposób dokształcania się poza szkołą, jak i starsze społeczeństwo nie pominie okazji wysłuchania ciekawej pogadanki.

O godz. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych”.

O godz. 15.00 tegoż dnia wygłoszona będzie pogadanka dla gospodyń wszystkich p. t. „Jak urządzić święta”. Prelegentka p. Wanda Radziejowska omówi aktualne sprawy związane z przygotowaniami przedświątecznymi gospodyni wiejskiej. Urządzenie Świąt Bożego Narodzenia, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, niejednej gospodyni nastroża mnóstwo kłopotów, to też cenne wskazówki prelegentki przyjdą pod tym względem z dużą pomocą.

Program rolniczy w tygodniu bieżącym składa się z następujących audycji dla rolników:

W poniedziałek 18.XII o godz. 17.50 — „Skrzynka rolnicza”.

We wtorek 18.XII o godz. 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze”.

We środę 20.XII o godz. 17.50 „Skrzynka rolnicza”.

We czwartek 21.XII o godz. 17.50 „Nowiny rolnicze”.

W piątek 22.XII o godz. 17.50 „Pogadanka rolnicza”.

KILKA SŁÓW Z JARMARKU NASIENNEGO

Doroczny Jarmark nasienny odbył się i w tym roku, jak zwykle w lokalu, na Kopernika 30 w Warszawie, w dniu 6 i 7-ym grudnia, zebrałszy grono kupców i hodowców nasion. Celem tego jarmarku było zorientowanie się w sytuacji,

dotyczącej podaży towaru nasiennego, by można było mniej więcej określić ceny na sezon najbliższy. Z powierzchownego przeglądu i opinii fachowców wynika, że nasion rolniczych nie mamy w tym roku zbyt wiele, to też i ceny prawdopodobnie będą wyższe, niż w roku ubiegłym, a dotyczy to zarówno roślin okopowych, jak i kłosowych. Jedynie cebula mocno obrodziła i zapowiada się jej cena o jakieś 30 — 40% niżej, niż w roku ubiegłym. Jak zwykle ziemniaków było niewiele, bo prócz Poznańskiej Spółki nasiennej, nikt więcej ich nie pokazał. A szkoda, gdyż wielu rolników byłoby może zainteresowanych w nabywaniu odmian wyborowych, odpornych na różne choroby, co jak wiadomo, w ostatnich czasach, wobec niebezpieczeństw raka jest szczególnie słuszne.

Nowością na tegorocznym jarmarku było stoisko „Kresowych bazarów przemysłu ludowego”, gdzie były umieszczone samodziśły, płóciennolnianych. Zagadnienie produkcji wyrobów lnianych jest dziś jednym z ważniejszych w zakresie naszej ogólnej wytwórczości rolnej, gdyż upowszechnienie samodziśłów swojskich da podnieść do rozszerzenia produkcji lnu, który się przecie rodzi na naszej ziemi jaknajlepiej. Wszelkie więc poczynania w kierunku zachęty do używania płócien lnianych należy powitać z całym uzaniem. Toć worków i woreczków potrzeba w każdym warsztacie, nie tylko w rolnictwie, a płacht fartuchów, wszelkiego rodzaju ubiorów w każdym domu. Różnica w cenie, pomiędzy dotychczas używaną jutą, a płótnem lnianem, jest tak nieznaczna, że doprawdy dziwić się należy, że worek lniany, cztery razy trwalszy od jutowego, nie wszedł dotąd w powszechne użycie. Na stoisku znaleźliśmy różne wyroby lniane, począwszy od ubrań, aż do małych woreczków. Ubranie kosztuje 20 zł. — worek 1,50 zł. Koszuła dzienna 8,50! Ceny więc bardzo przystępne. Do wiadomości zainteresowanych podaję, że Bazar przemysłu ludowego mieszczą się w Białymstoku, w Brześciu n/B w Nowogrodzku i w Wilnie i prowadzą skup płótna i gotowych wyrobów lnianych od rolników.

F. St.

PORADY PRAWNE

W OPRACOWANIU PORADNI PRAWNEJ CTO i KR.

WOJENNE BONY AUSTRIACKIE.

Odpowiedź Nr. 206 p. M. Pelecki. — W sprawie bonów VII pożyczki wojennej austriackiej należy się zwrócić do Polskiego Poselstwa w Wiedniu, skąd otrzymać będzie można odpowiednio wyjaśnienie, ewentualnie Poselstwo ułatwi inkaso.

SPRAWY GMINNE.

Odpowiedź Nr. 207 p. M. Pomierny. — O przyłączenie 2 wsi z pod dawnego zaboru austriackiego do sąsiednich wsi b. Kongresówki i ustanowienie oddzielnej gminy, należy wnieść odpowiednio umotywowane wspólne podanie do starostwa, a w następstwie, w razie nieuwzględnienia prośby, do województwa.

SPRAWY LEGJONOWE.

Odpowiedź Nr. 208 p. S. D. — Radzimy zwrócić się do Polskiego Związku Legionistów Warszawa, ul. Bielańska 9.

SPRAWY LEŚNE.

Odpowiedź Nr. 209 p. P. Dmochowski. — O szkodliwych poczynaniach sąsiadów w lesie należy wnieść skargę do miejscowego starostwa.

WKŁADY MARKOWE.

Odpowiedź Nr. 210 p. M. Petecki. — Wpłacone 1 lipca 1920 roku mrk. 10.000 po kilkakrotnych przeliczeniach, obecnie przedstawiają tak małą sumę, że nie opłaca się czynić starań o ich otrzymanie w złotych.

SPRAWY PODATKOWE.

Odpowiedź Nr. 211 p. M. Petycki. — Pretensję o zwrot zapłaconych niewłaściwie za osoby trzecie podatków z posiadanej przez nich nieruchomości, należy skierować przeciwko nominalnym właścicielom tej nieruchomości solidarnie. Po wyroku dopiero, w razie niezapłacenia przysądzonej sumy, można będzie nałożyć sekwestr na zbiory lub inne ruchomości. Co do procentów sąd przysądzi je od dnia wytoczenia powództwa.

INTERCYZA.

Odpowiedź Nr. 212 p. Eust. Żebrowski. — Żona ma prawo do zł. 2.500, objętych intercyzą, i to powinno być ujawnione w hipotece. W razie wystawienia majątku na licytację przed urządzeniem hipoteki, żona winna pretensję swą ujawnić u komornika.

KLASYFIKACJA ZIEMI.

Odpowiedź Nr. 213 p. Cz. Woźniak. — W celu przeprowadzenia dokładnej klasyfikacji gruntów, należy piśmiennie, a nie ustnie, złożyć podanie do właściwego urzędu skarbowego, załączając rejestr pomiarowy, wyciąg z hipoteki z działów I i II i zaświadczenie gminne o stanie ziemi. Przy nieuwzględnieniu prośby można odwołać się do Izby Skarbowej. Klasyfikacja dokonana przez Bank Rolny w żadnym razie nie jest miarodajną, gdyż w takim wypadku stosowane są przepisy obowiązujące Bank Rolny.

SPRAWY PODATKOWE.

Odpowiedź Nr. 214 p. F. Krysik. — Należne do zwrotu pieniądze, wpłacone z tytułu zabezpieczenia podatku spakowego lub nadpłacone wogóle, o ile sprawy są uregulowane, bywają zaliczane na poczet podatków bieżących, nawet bez prośby o to płatników. Widocznie w tym wypadku są słuszne powody, dla których Urząd zaliczenia nie dokonał. Na decyzję Urzędu przysługuje prawo odwołania się do Izby Skarbowej.

MASA SPADKOWA.

Odpowiedź Nr. 215 p. Cz. Woźniak. — Do masy spadkowej podaje się cały, pozostawiony po zmarłym majątek i w tym wypadku część nieruchomości, za której wydzierżawienie pobrano przed śmiercią zgóry tenutę, za lat 36, w niczem nie umniejsza wartości pozostającego majątku.

POLSKI KONSULAT W MOSKWIE.

Odpowiedź Nr. 216 p. U. Zurawicz. — Adres Polskiego Konsulatu w Moskwie, ul. 3 Mieszczańska ul. 32/34.

DLUG.

Odpowiedź Nr. 217 p. M. Kłak. — W podanym wypadku należy bezwzględnie sprawę skierować do powiatowego urzędu rozjemczego i ten poza rozłożeniem spłaty długu na raty, może go nawet zmniejszyć, o ile pobierane były przez wierzyciela nadmierne procenty.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

UROCZYSTE POŚWIECENIE PORTU W GDYNI.

W dniu 8 b. m., w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P., odbyła się w Gdyni wielka uroczystość poświęcenia Portu Gdynińskiego, w związku z zakończeniem zasadniczego etapu rozbudowy portu w 15-tym roku odzyskania Niepodległości Polski. W tej wspaniałej uroczystości wieniącej wielkie dzieło naszego państwa, dokonane dla zapewnienia Polsce swobodnego mocarstwowego rozwoju, wzięło udział wielu ministrów oraz wiceministrów, przedstawiciele władz miejscowych oraz sfer gospodarczych. W imieniu Pana Prezydenta Rzpltej symbolicznego otwarcia portu gdynińskiego przez przecięcie wstęgi dokonał minister przemysłu i handlu dr. F. Zarzycki. W czasie uroczystości gdynińskich dokonano również poświęcenia ol-

brzmiącego dworca morskiego, z którego przybyli kolejną podróżni będą mogli bezpośrednio odjeżdżać statkami, w daleką podróż drogą morską. Na uroczystości poświęcenia dworca p. min. F. Starzyński wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę na rozmiary i znaczenie dokonanego przez Polskę wspaniałego dzieła, wybudowanie w ciągu niespełna 13 lat największego na morzu Bałtyckim i zaopatrzonego w najnowsze urządzenia portu handlowego. Minister Zarzycki zwrócił w swym przemówieniu uwagę, na to, że z portu gdynińskiego korzystać zaczynają również i inne państwa, przywożąc i wywożąc przez nasz port potrzebne towary. Na pierwszym miejscu stoi Czechosłowacja, następnie Rumunia, również i Sowiety zaczynają korzystać z portu gdynińskiego. Równoległe z rozwojem portu w Gdyni, Polska

rozwija również swą flotę handlową, w stoczni włoskiej w Tryjeście T-wo Żegluga Polska zamówiło dwa wielkie statki transatlantyckie, dla komunikacji z Ameryką i innymi częściami świata, istnieje również projekt zakupienia paru statków dla bliższej komunikacji. Pan minister Zarzycki w zakończeniu swego przemówienia zwrócił się z apelem pod adresem społeczeństwa, by istotnie w Gdyni widziało ośrodek polskiego handlu.

W trakcie uroczystości dokonano odsłonięcia tablic z popiersiami Pana Prezydenta i Marsz. J. Piłsudskiego wmurowanych w ściany dworca morskiego. Również odsłonięto płaskorzeźbę St. Żeromskiego ufundowaną przez dziennikarzy gdynińskich. Poświęcenia dworca morskiego i portu dokonał ks. biskup Okoniewski. (d. c. na 4-ej str. okł.)

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

od 28.XI do 4.XII

Woły:	1) pełnomięsiste wytuczone	—
	2) młode mięsiste niewytuczone	—
	3) miernie odżywione	—
	4) starsze wytuczone	—
Buhaje:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	65—72
	2) pełnomięsiste młodsze	58—61
	3) miernie odżywione młodsze i dobre star.	48—57
	4) lichy odżywione	40—47
Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	68—76
	2) starsze wytuczone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	60—67
	3) miernie odżywione krowy i jałówki	52—59
	4) lichy odżywione krowy i jałówki	47—51
Jałówki:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	72—75
Cielęta:	1) najprzedniejsze tuczone	76—85
	2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze	66—75
	3) mniej tuczone i dobre ssaki	56—65
	4) liche ssaki	—
Świnie:	1) tuczone ponad 150 kg.	125—140
	2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	114—125
	3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	101—113
	4) pełnomięsiste 80 — 100 kg.	87—100

3. NABIAŁ

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku, Równem od dnia 4 — 9 grudnia rb.:

Masło: Tendencja na rynkach zagranicznych słaba, na krajowych utrzymana.

W Warszawie sprzedawano masło I gat. w hurtowej sprzedaży do zł. 3.40 za kg., zaś w drobnej półhurtowej z dostawą do zł. 3.50 za kg.

Jaja: Z racji mroźnej pogody w niektórych miejscowościach kraju zanotowana była lekka wyżka cen, w Warszawie natomiast ceny utrzymano na poziomie poprzedniego okresu.

Ze strony konsumentów coraz częściej słyszy się ostatnio narzekania na nieuczciwą sprzedaż jako świeżych, jaj konserwowanych, oczekiwana jest w tej sprawie ingerencja miarodajnych czynników.

Sery: Podaż serów duża, tendencja słaba. Sprzedawano sery litewskie w hurtowej sprzedaży do zł. 1.80 za 1 kg., zaś w drobnej półhurtowej sprzedaży z dostawą do zł. 2 za kg. Ser trapiistów do zł. 2 za 1 kg.

Miód: Dostawy zwiększone — tendencja słaba. Ceny stosownie do jakości i koloru miodu w hurtowej sprzedaży wynoszą zł. 2 do zł. 2.40 za kg.

Mleko: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy do zł. 0.25 za litr. Tendencja słaba.

Komisja notowań cen nabiału w Warszawie, podaje ceny w hurcie:

	od dn 25.XI
Masło wyborowe I gat. w opakowaniu drobnym firmowym za kg. zł.	3.60
Masło wyborowe I gat. za kg. w zł.	3.50
" mleczarskie deser. II gat. za kg. w zł.	3.20
" " solone	3.20
" ośłkowe	2.70
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej w opakowaniu 10—15% zysku.	
jaja świeże za sztukę w detalu	0.13%
mleko surowe pełne w hurcie	0.25
" " w detalu	0.30
" surowe pełne w butelkach 1.000 gr.	0.30
" surowe pełne w półbutelkach 500 gr.	0.18
Śmietana w hurcie 25% homogenizowana za 1 kg.	1.90
" " 25% zwykła za 1 kg.	1.60
Ceny mleka za litr — płacone producentom franco st. załadowania	0.19
Ceny mleka za litr — płacone producentom franco wagon Warszawa	0.20

4. WARZYWA:

Cedula targu warzyw w Warszawie przy ul. Grójeckiej. Za 100 kg. w złotych, w dniu 5.XII.

Brukiew 3.50 — 4.50, buraki 4.50 — 5.50, cebula I gat. 8 — 9, cebula II gat. 5 — 6, chrzan I gat. 80 — 110, marchew 3 — 3.50, kapusta biała 2.50 — 3.00, szczerw 75 — 100, szpinak 15 — 25, pietruszka 7.50 — 9. Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk: Kapusta w główkach biała 5 — 8, kapusta w główkach czerwona 9 — 14, kapusta w główkach włoska 7 — 10, koperek 15 — 20, porę 10 — 18, sałata gruntowa 15 — 20, kalafior I gat. 10 — 15, kalafior II gat. 5 — 8.

5. RYBY:

10.XI. Dane Zw. Producentów Ryb w Warszawie, ceny w złotych za 100 kg.:

W detalu: Karp żywy 2.40 — 2.60 gruby, karp żywy 1.80 — 2.20 średni, karp żywy 1.60 — 2.00 drobny, karp śnięty 1.50 lin żywy 2.30 — 2.50, lin śnięty 1.80 — 2.00, karaś żywy 3.00 — 3.50, karaś śnięty 1.80 — 2.00, łosoś 10.00, szczupak pomorski 2.30, szczupak piński 1.40, leszcz roszyjski 2.50, średnica 1.30, drobica 0.80. **W hurcie:** Karp żywy 1.90 — 2.05 gruby, karp żywy 1.50 — 1.65 średni, karp żywy 1.45 — 1.55 drobny.

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z odpow. ograniczoną, Kopernika nr. 30.

I. Azotowe:

Ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych, najmniej 10 tonn, franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowej, na m. grudzień.

1) Azotniak mielony i granulowany, wysokoprocenowy za 1 kg. azotu (N) z workiem zł. 1.50. 2) Azotniak 15.5% za 100 kg. z workiem 23.25. 3) Saletra sodowa 15.5% za 100 kg. z workiem 31.30. 4) Saletra wapniowa 15.5% — 30.20. 5) Saletrazak i nitrofos 15.5% 26.65. 6) Wapnamon 15.5% za 100 kg. luzem 21.70. 7) Siarczan amonu mielony 20.6% za 100 kg. luzem 28.00, — krystaliczny 21% za 100 kg. luzem 28.85. 8) Supertomasyna azotniakowana wiosenna 11% azotu (N) 8% kwasu fosforowego za 100 kg. z workiem 23.00.

II. Wapienne:

Wapno palone mielone zawier. 80 — 90% tlenku wapnia, luzem franco kopalnia, za 100 kg. 2.45 zł., za worek używany liczą 0.80 zł.

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp”, za gotówkę przy odbiorze 10 ton luzem franco stacja odbiorcza, za 10 ton w zł.:

Województwa:	Sól potasowa 20-22%	Kainit 8-11%	Kainit pylisty
	zł.	zł.	zł.
Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie,	882.00	380.00	440.00
Białostockie, Wileńskie, Lubelskie, Nowogródzkie, Poleskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.	830.00	320.00	390.00

Na żądanie t war dostarczany jest w workach, licząc za worek 1.50 zł.

7. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

7.XII. 1 Dolar 5.72 zł., 1 Funt angielski 29.18 zł., 100 Franków francuskich 34.86 zł., 100 Franków szwajcarskich 172.45 zł. 100 Koron czeskich 26.43 zł., w obrotach pozagiełdowych 100 marek niemieckich 211.90 zł. 100 szylingów austriackich 100 zł. 1 Dolar złoty 9.00 zł. 1 Rubel złoty 4.69 zł.

(d. c. ze str. 696)

Uroczystość gdynska odezwie się całym oddźwiękiem w całym społeczeństwie polskim, rozbudowa bowiem małej wioski w duże nowoczesne miasto portowe, jest słuszną dumą Polaków.

WYNIKI WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH.

Wybory do rad gromadzkich na terenie 9 województw centralnych i wschodnich zostały zakończone 1 grudnia.

Dotychczas nadeszły wiadomości o wynikach wyborów w 22.583 gromadach — brak jeszcze danych z około 4000 gromad; w 4000 mniejszych gromad, liczących poniżej 200 mieszkańców nie będzie rad gromadzkich. Gromady te wybiorą tylko delegatów, którzy łącznie z przedstawicielami rad gromadzkich wezmą udział w wyborach do rad gminnych.

Według otrzymanych wiadomości, ogółem z wybranych 297.387 radnych na kandydatów listy Nr. 1 wybieranych pod hasłem kwalifikacji moralnych i fachowych przypadło 254.251 mandatów t. j. 88 proc. wszystkich. Wszystkie listy opozycyjne przeprowadziły zaledwie 43.166 radnych, t. j. 12 proc.

Dotychczas zgłoszono 1000 protestów co stanowi około 1½% liczby gromad.

Wszystkie protesty przesyłane są do decyzji władzom starszeństwu, które otrzymały polecenie, aby uwzględniały protesty i nakazywały przeprowadzenie powtórnych wyborów wszędzie tam, gdzie zachodzi jakaś wątpliwość, co do prawidłowości wyborów.

Obecnie gromady przystąpiły do drugiego etapu organizacji samorządu wiejskiego, a mianowicie do wyboru sołtysów i podsołtysów. Jeszcze przed świętami wybory te będą ukończone, poczem natychmiast rozpocznie się trzeci etap: radni gromad jednej gminy, łącznie z delegatami małych gromad, nie mających rad, tworząc kolegium wyborcze do rady gminnej, przystąpią do jej wybrania. Około połowy stycznia w 9 województwach wszystkie gminy zbiorowe będą posiadały rady gminne — a wtedy przystąpią do ostatniego etapu organizacji samorządu wiejskiego; wyboru ławników, wójtów i podwójcich.

Z końcem stycznia akcja wyborcza samorządu wiejskiego w 9 województwach centralnych i wschodnich będzie zatem ukończona.

Równocześnie rozpoczyna się jeszcze prace przygotowawcze do zorganizowania gminy zbiorowej, tam gdzie jej dotychczas niema, a więc w Małopolsce i w dzielnicach zachodnich.

DODATNIE SALDO BILANSU HANDLOWEGO POLSKI.

Bilans handlowy Polski w listopadzie r. b. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 28 milionów 891 tys. złotych. W ten sposób polski bilans handlowy stał się znowu czynnym, co najlepiej świadczy o tem, że w październiku r. b. ujemne saldo bilansu naszego wywołał nadmierny przywóz zagranicznych towarów, sprowadzanych przed wejściem w życie dn. 11 listopada nowej polskiej taryfy celnej, podwyższającej nasze stawki.

W listopadzie r. b. przywieziono do Polski 236.711 ton towarów na sumę 72.004 tys. zł., a wywieziono — 1.423.484 tony towarów wartości 100.895 tys. zł. Wywóz w listopadzie w porównaniu do października r. b. zwiększył się o 9.883 tys. zł., a przywóz zmniejszył się o 32.348 tys. zł.

ROZPOCZĘCIE PRAC SEJMU.

Na dzień 11 b. m. wyznaczone zostało plenarne posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym znajdują się pierwsze czytania projektu ustaw, złożonych Sejmowi przez Rząd, między innymi projekt zmian w ustawie o funduszu obrotowym reformy rolnej, o oznaczeniu wyrobów wytwórczości polskiej, o umorzeniu pożyczek, udzielanych na odbudowę i t. d. W związku ze zwołaniem plenarnem Sejmu Komisja sejmowa przystępuje w szybkim tempie do prac nad złożonym budżetem Państwa.

PARLAMENT FRANCUSKI ROZPOCZĄŁ OBRADY NAD PROJEKTAMI FINANSOWEMI RZĄDU.

Po wysłuchaniu deklaracji rządowej, parlament francuski udzielił rządowi votum zaufania godząc się na natychmiastowe rozpoczęcie obrad nad planami finansowemi rządu. Projekt rządowy został przez komisję finansową przyjęty.

WALKA O LIGĘ NARODÓW.

Po wystąpieniu Niemiec z Genewy, więzy wiążące członków Ligi Narodów, znacznie się rozluźniły. Niemcy wogóle chciałyby pozbyć się wszelkiej zależności od Ligi, w tym dążeniu popierają ich Włochy, któreby chciały znów gruntownego zreformowania Ligi Narodów. W pierwszych dniach b. m. obradowała w Rzymie wielka rada faszystowska, decydująca o polityce Włoch. Rada uchwaliła, że Włochy pozostaną członkami Ligi, jeżeli zostanie ona zreformowana tak, że prawa mniejszych państw będą ograniczone oraz Pakt Ligi będzie oddzielony od Traktatu Wersalskiego; Liga ma być wg. projektu włoskiego wzmocniona

przez utworzenie w ramach ogólnych Rady Ligi specjalnej narady siedmiu mocarstw: Anglii, Włoch, Francji, Niemiec, Ameryki, Sowieków i Japonii, celem kontroli polityki wszechświatowej.

Reformatorskim projektem przeciwstawia się Francja, broniąca obecnej organizacji Ligi, dla poparcia swego stanowiska oraz dla omówienia spraw brojenowych francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncont odwiedzić ma Polskę, Czechosłowację, Rumunię i Sowiety.

PRZED OGŁOSZENIEM W IRLANDJI REPUBLIKI.

Rząd irlandzki, na czele którego stoi wielki patriota i zwolennik całkowitej niezawisłości Irlandji od Anglii, de Valera, zamierza ogłosić republikę Irlandzką. Zamiały rządu irlandzkiego de Valera przesłał do wiadomości rządu angielskiego.

W stolicy Irlandji w Dublinie docho- dzi do coraz bardziej częstych zamieszek między zwolennikami De Valery, a t. zw. „niebieskimi koszulami” na czele których stoi gen. O'Duffy.

W HISPANJI PO WYBORACH.

Z powodu licznych zaburzeń i demonstracji ogłoszono stan wyjątkowy. Rząd obawia się zamachu stanu. Nowy sejm hiszpański (kortezy) po ostatnich wyborach przedstawia się następująco: posłów prawicowych 207, centrum posłów — 167, lewica 99 posłów. Za przywróceniem monarchji wypowiada się zgrupowań prawicowych tylko 44 posłów, reszta prawicy popiera ustrój republikański.

AMERYKA SZALEJE Z RADOŚCI.

W dn. 4 b. m. ukazało się rozporządzenie prezydenta Roosevelta znoszące w całej Ameryce zakaz wyrobu i sprzedaży alkoholu t. zw. prohibicję. Wiadomość o zniesieniu prohibicji ogłoszona przez radio wywołała w całej Ameryce dziką radość.

W Nowym Jorku odbywały się sceny, które trudno opisać. Przez ulice przeszedł uroczysty pochód. Na czele jego znajdowało się kilkudziesięciu policjantów konnych, za nimi orkiestra, potem wielbłąd, ciągnący wóz z trumną, w której złożono „zwłoki” zmarłej szczęśliwie prohibicji. Za tym pogrzebem pierwszej klasy ciągnęły się niezliczone tłumy, wznoszące okrzyki radości.

* W Jugosławiji na jednego mieszkańca przypada 7 drzew owocowych, w Polsce zaledwie ½ drzewa.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł., za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:

Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13. tel. 5-82-12

CENA ZESZYTU: POJEDYŃCZEGO 35 GR. PODWÓJNEGO 70 GR.

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł
„ II „ „ przed tekst.	1.00 „
„ III „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia z granicznymi o 100 proc. droższe

Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30 I p. tel. 5-82-12.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH.

Redaktor: Jan Siwiec

